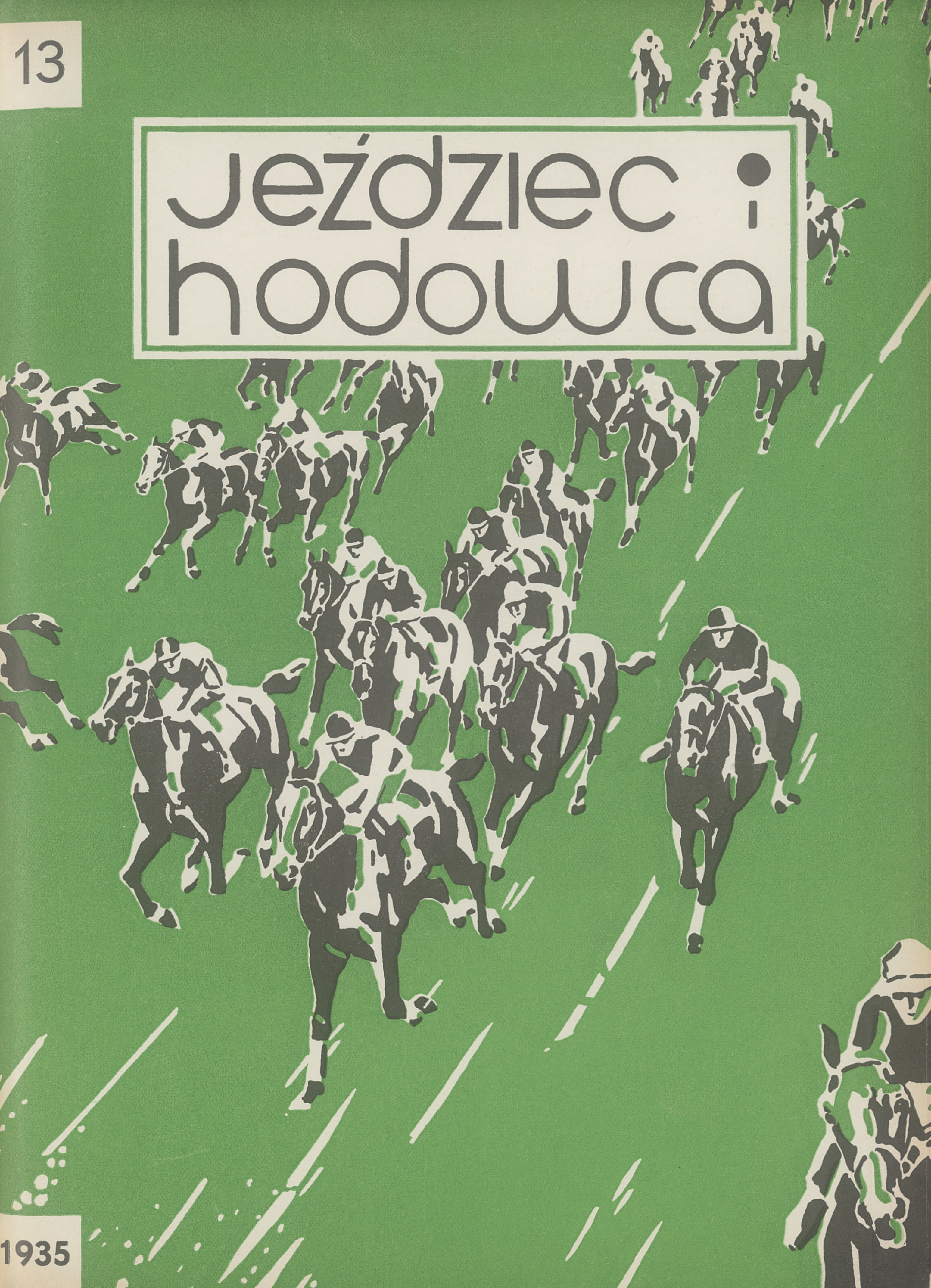
13

Jeździec i hodowca



1935

Jeździec i hodowca

13

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV WARSZAWA, DN. 1 MAJA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 13:



Stajnia „Golejewko". W środku trener St. Michalczyk.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Sport a jeździectwo cywilne w świetle przekonań

Studjując głosy napotykane w prasie sportowej zauważyłem, iż w pewnej grupie zasadniczych pojęć sportowych panuje chaos w dziedzinie zrozumienia celów oraz istoty samego sportu. Otóż kiedy mówi się o jakimkolwiek sporcie, w jego sensie pożytecznym i społecznym, to winniśmy pojęcie to oddzielić grubym murem granicznym od tej gałęzi sportu, która weszła w ramy zawodu. Sport, jako zawód, ma inne cele, jest oparty na całkiem innej mentalności i każde jego zmieszanie się ze sportem właściwym, przynosi temu ostatniemu nieobliczalne szkody. Jedna z większych szkód to wypaczenie pojęć sportowych wśród szerokiego społeczeństwa, które chciałoby nieraz sport właściwy podciągnąć w swoich wymaganiach pod kategorję zawodu. I o tem właśnie chcemy pomówić.

Każdemu sportowi towarzyszą trzy problemy: Problem **pożytku, ryzyka i rekordu.**

Pożytek sportu polega, jak wiemy, na podniesieniu fizycznych własności człowieka przez wytworzenie odpowiedniej równowagi pomiędzy jego umysłowym rozwojem a stanem fizycznym, tak często upośledzonym przez jednostronność rozwoju wyłącznie umysłowego. Naodwrót, przesadny i jednostronny rozwój fizyczny człowieka powoduje stępienie własności umysłowych u tegoż (objaw spotykany często u zawodowców). Utrzymanie w równowadze tych dwóch elementów człowieczej struktury, to zasadniczy cel i pożyteczna strona sportu. Tak pojęty sport musi być wykorzystany przez społeczeństwo jako czynnik wychowawczy, hygieniczny i również jako czynnik wypoczynku po umysłowej pracy, dający w skutkach **podniesiony stan radości życia na pogodnem i wesołem tle.** Dlatego też kwestja utrzymania sportu na poziomie **beztroskiej zabawy, jest rzeczą znaczenia zasadniczego.**

A teraz kilka słów o **ryzyku w sporcie:**

Sport pojęty pod powyżej wyłożonym kątem widzenia, winien być utrzymany w najdalej idących granicach bezpieczeństwa a kwestja osobistego ryzyka powinna być w prawdziwym sporcie doprowadzona do minimum. Przeczyłoby to bowiem celowości sportu, w jego sensie zdrowotnym i rozwojowym, a upowszechnianie takiego sportu byłoby pozbawione cech pożyteczności. (Kiedy przyniesiono do doktora człowieka ze złamaną nogą, zapytany o przyczynę złamania odpowiedział, „przy sporcie". A po co ten sport?: „Dla zdrowia"). Zdać sobie musimy sprawę, że kwestja ryzyka w sporcie to duch sensacji i atrakcja dla zamerykanizowanego tłumu, żądnego wrażeń w sensie rzymskiego „panem et circenses", ale nie zdrowa ideologja sportu. W każdym sporcie doprowadzenie bezpieczeństwa do szczytu, będzie stanowiło również i o klasie danego sportu. Dotyczyć to będzie w tym samym stopniu myśliwego ostrożnie obchodzącego się z groźną bronią, ostrożnego kajakowca, czy też narciarza w przeciwieństwie do awanturnika, któremu nie wystarcza poczucie swej odwagi, a potrzebny jest popis i żądza efektu. To samo może się odnosić do jeźdźca na koniu, tak skłonnego do zastąpienia swej klasy... efektem. Bądźmy nareszcie sportowcami, usuńmy nieco w dal element popisu i ryzyka, wstawiając na jego miejsce właściwy cel. Zróbmy to niezależnie od tego, iż publiczność przypatrująca się jakimkolwiek zawodom szuka w nich wrażeń, a ryzyka się domaga. Musimy ją od tego oduczyć, jak również od tego wadliwego wpływu ochronić samych sportowców.

A teraz rozpatrzmy **kwestję rekordu.**

Rekordy w każdej dziedzinie sportowej są potrzebne, gdyż one wskazują nam osiągalną granicę rezultatów i stanowią bodziec w wolnej i pięknej konkurencji sportowej. Niezapominajmy jednak, iż największym i najpożyteczniejszym rekordem, to nie wysokość osiągniętej granicy, to nie „wyczyn", lecz **trwałość uzyskanego poziomu i jego długowieczność.** Rekord jednorazowy zdobyty kosztem stanu swej kondycji jest oparty jedynie na żądzy rozgłosu, ale z celem sportu nie ma wiele wspólnego. Do tego typu rekordów możnaby zaliczyć przepłynięcie przez kobietę kanału La Manche lub tańczenia tanga przez 80 godzin. Rekord wskazuje szczyty, które można w sporcie osiągnąć, lecz gros sportowców tych szczytów nigdy nie osiągnie, a wiedząc o tem, nie potrzebuje do nich dążyć. Zdemokratyzowany sport wykona swoje zadanie, jeśli każdy sportsmen osiągnie swoją własną granicę sportowych możliwości i na niej przez długie lata się utrzyma. Sportsmen ten będzie niezaprzeczalnie wybitnym, jeśli przez jaknajdłuższy okres życia osiągać będzie choćby niezbyt wyniosłe szczyty swej świetności sportowej, nie kusząc się jednak o zdobycie nieosiągalnych dla niego Montblanc, czy Gaurizankaru. **Postawienie rekordu za cel jest w sporcie z gruntu fałszywe i może spowodować wśród ambitniejszych sportowców całkowite ich zniechęcenie i najczęściej wycofanie się ze sportu.** A jednak król Gustaw Szwedzki jest chyba wybitnym tenisistą, mimo to, iż nigdy nie wygrał seta z Tłoczyńskim!?

Tych parę myśli rzuciłem na arenę dyskusji, odnosząc wrażenie, iż u nas mało kto w ten sposób kwestję sportu pojmuje.

W literaturze sportowej spotykamy artykuły omawiające sport konny w rękach jeźdźców cywilnych, i tu musimy dojść do wniosku, iż sport konny jest traktowany jakoś inaczej, niż inne sporty i że to, co nikogo nie razi w innych sportach, w sporcie konnym wywołuje jakieś specjalne okrzyki. (Mam tu na myśli sportowców dalekich od klasy, a występujących w większej liczbie). I tak np. narciarzom wolno jeździć stadami, idącemi w tysiące i nikt im konieczności rekordu do programu ich zabawy wstawiać nie będzie. I to jest właśnie słuszne, tryumfuje sport i licz-

ba z niego korzystających, a to nie przeszkadza nikomu zostać ewentualnie mistrzem i skakać po sto metrów. W sporcie konnym jest inaczej. Odnośnie do jeźdźców cywilnych wysunięte zostało hasło stworzenia jakiejś ekstra-elity „bijącej cały świat", a miałoby to nastąpić w drodze redukcji liczby jeżdżących, jako „małowartościowego elementu". Odnosi się nawet wrażenie, że ta liczba stanowi rodzaj balastu dla tej przyszłej elity. Otóż jeżeliby już ta kwestja rekordu była dla nas tak zasadniczą, to w pierwszym rzędzie nadmienić należy, iż „qualitas" powstać może najłatwiej z dużego wyboru, a więc z dużej „quantitas". Pozatem **hasłami nastawionemi na rekord nie wytrącajmy z siodła tych jeźdźców cywilnych, którzy jeżdżą dla wyżej wspomnianych czystych zasad sportowych i poprostu dla przyjemności,** czyniąc to bez zamiarów dojścia do klasy zawodowej. Pozatem analizując wszystko to, co łączy się z poziomem jazdy jeźdźców cywilnych, nie możemy pominąć faktu, iż konna jazda „sport królów" jest sportem tak drogim, iż poważna zmiana w ilości i jakości jeźdźców zależną jest w stopniu wprost proporcjonalnym od stosunków materjalnych panujących u tychże i od rodzaju ich zajęcia zawodowego. W warunkach obecnych jeździec cywilny składa dowody niepospolitego hartu ducha, gdyż przy tylu kłopotach, które on zwykle posiada w swoim życiu (najczęściej ziemiańskim), mogłoby się wszelkiego sportu odechcieć *). A jednak, mimo to, zamiłowanie jazdy jest mocniejsze od warunków. „Stary frak weteran" wyjeżdża z szafy, mole padają ofiarą trzepaczki... jeździec dosiada konia i co dziwniejsze, często wraca obładowany nagrodami.

Jeździec cywilny cieszy się, gdy wpadnie w jego ręce jakaś zasłużona nagroda, lecz źleby to świadczyło o jego wyrobieniu sportowem, gdyby pod tym kątem nastawiał swój zapał. Moim zdaniem, wrócić z zawodów bez żadnej nagrody nie jest wogóle żadną klęską, podobnie jak nie jest klęską wrócić z polowania, gdzie kto inny został królem... Na sport trzeba umieć patrzeć i uczyć patrzeć szeroki ogół, a wówczas pozostaniemy wierni hasłu „na koń", oraz idei meetingów popularnych.

Karol hr. Potocki.

*) Uwaga: moje dwa konie sportowe były kilkanaście razy sekwestrowane i kilka razy wystawiane na licytację.

PRZED SEZONEM

(Dokończenie).

Stajnia p. M. Bersona w roku zeszłym, mimo późnego debiutu, spowodowanego silną epidemją kaszlu, zajęła na liście miejsce trzecie z wygraną 238.106 zł. (nominalnie). W bieżący sezon wkracza z liczbą 21 koni (które, jak dawniej, znajdują się w ręku trenera W. Cieślaka); dosiadać je będzie ten sam żokiej — W Stasiak, który w roku ub. na liście żokiei zajął drugie za Gillem miejsce, zdobywając 71 pierwszych nagród.

Stajnia zimowała pod Warszawą w Lesznie, konie już od 16 stycznia cantrowały po kole nawozowem, wyglądem swym wywierają nad wyraz korzystne wrażenie, do Warszawy przybyły 6 kwietnia.

W stajni tej znajduje się crack toru mokotowskiego, dziś pięcioletni **Jawor II** (Harlekin — Beate), niepobity w czterech swoich występach zeszłorocznych tryumfator w Jubileuszowej, Sac-à-papier i Wielkiej Warszawskiej, gdzie górował między innemi nad dwoma trzyletnimi crack'ami: Łeb w łeb i Matem.

Piękny gniadosz ten, głęboki, harmonijny, potężnie umięśniony, pracuje normalnie.

Również doskonale się prezentują zeszłoroczny trzykrotny zwycięzca **Jaspis** (Harlekin—Odolie) piękny kasztan z białymi nogami, żebrzysty i szlachetny oraz gniady **Jumar** (Harlekin — Combres), który w roku ubiegłym zdobył cztery gonitwy grupowe.

Wśród czterolatków znajduje się proporcjonalny, ciemny gniadosz **Hamilcar** (King's Idler — Electra), który minął celownik siedem razy na pierwszem miejscu w ubiegłym sezonie oraz szykowana na początek sezonu **Havanita** (King's Idler—Fiora).

Wśród trzylatków wielkie zaciekawienie wzbudza przyszła karjera syna Bafura i Antinei **Isolano.** Kary, żebrzysty, mocno zbudowany ogier ten wzmocnił się przez zimę, pogłębił; w roku zeszłym, jak wiemy, wykazał solidną performance: Próbną podzielił wraz z Incydentem, gonitwę im. W. Leśniewskiego przegrał w walce o szyję do wielce wartościowej Napaści, do pełni zaś swych możliwości doszedł pod koniec sezonu dopiero, gdy odniósł zwycięstwo w gonitwie im. J. Reszkego (1300 metr.), bijąc Incydenta i Impeta II.

To też w Hcpie zimowym (p. Jeździec i Hodowca Nr. 7) Isolano został umieszczony na drugiem po Napaści miejscu o 1 kg. niżej od niej i o 1 kg. wyżej od Bandita i Impeta II, — kto wie, czy to wysokie oszacowanie crack'a lesznowskiej stajni właśnie nie odpowiada rzeczywistości.

Zwycięzczyni Próbnej **Ira** (Bafur—Fiora) w roku zeszłym biegała zaledwie dwa razy; głęboka, harmonijna, gniada źrebica ta wielce zyskała przez zimę. Dwukrotna zeszłoroczna tryumfatorka **Ice** (Bafur—Allspice) głęboka, gniada źrebica z łysiną i białą nogą, długa, sznytowa, również umie się podobać.

Córka Batiara i Coturnix **Inka** nie biegała w wieku dwuletnim — szlachetna ta z białą nogą kasztanka, żebrzysta i mocnej budowy szykowaną jest na początek sezonu, podobnie, jak **Ileana** (Bafur—Alpha).

Stawka sześciu dwulatków za wyjątkiem kozienickiej córki Dunkierki Oranji składa się z wychowańców własnego stada — Bafurów (poza jednym Batiarem), widzimy zatem, iż stajnia ta zarówno w rocznikach starszych, jak i trzyletnim oraz dwuletnim rozporządza materjałem pierwszorzędnym, z którym w gonitwach wszelakiego rodzaju liczyć się jaknajpoważniej wypadnie, a że konie przezimowały dobrze, wyglądają doskonale i wykonywały czas cały prawidłową pracę (która nie wszędzie w tym stopniu była możliwa), ponadto zaś, iż, jak wiemy, zarówno trener, jak i żokiej stajni tej dobrze rozumieją swój fach — zatem stajnia ta przed nadchodzącym sezonem wydaje



Stajnia p. M. Bersona; stawkę prowadzi 3 l. og. sk. gn. Isolano (Bafur — Antinea). W rogu trener W. Cieślak.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

się stać pod jaknajlepszymi auspicjami i aby zatryumfować w jakiejś poważniejszej próbie — trzeba będzie bić w pierwszym rzędzie stajnię Leszno.

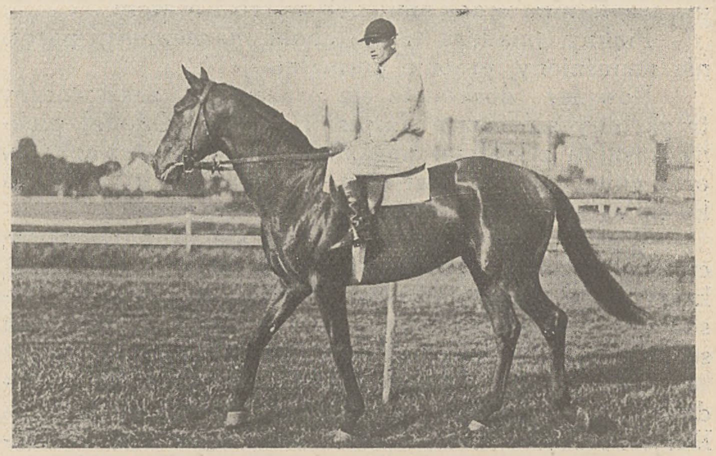
Stajnia Topór w roku minionym zajmowała piąte na liście miejsce z wygraną 156.257 zł., na którą złożyły się wyłącznie prawie nagrody, zdobyte przez Mata (147.497 zł.). W roku bieżącym w stajni Topór pozostały tylko dwa konie: Mat i towarzysz galopów jego Natan R., natomiast z pozostałego materjału stajni wraz z dokupionymi roczniakami (i Dyktatorem) powstała nowa **stajnia p. Cz. Andrycza,** zawierająca dziesięć koni (po sprzedaży Noroka do Lwowa).

Konie te znajdują się pod opieką trenera St. Kowalskiego, zimowały dobrze (w Warszawie), cantrować rozpoczęły od 16 marca.

Zeszłoroczny zwycięzca Rulera, Derby i St. Leger 4-letni **Mat** (Mah Jong — Garonna) — nasz trójkoronowany — wygląda dobrze, zmężniał nieco, aczkolwiek trzylatkiem już był rozwiniętym; po pewnej przerwie wykonuje prawidłową robotę; piękny ogier ten, podobnie jak i Łeb w łeb, pokrojem swym wielkie wywiera wrażenie, a że Dark Ronaldy zasadniczo należą do koni późnych — możnaby przypuszczać, iż nie powinien on okazać się gorszym, niż był poprzednio. Leader jego **Natan R.** (Ariel—Patty), obecnie pięciolatek, mocny, gniady, głęboki ogier poza swoją rolą uszczknie może coś niecoś w grupach.

W stajni **p. Cz. Andrycza** rocznik starszy reprezentuje nabyty przy likwidacji stajni Bartoszówka 4-letni **Dyktator** (Illuminator — Roli Poli II), który dwulatkiem miał przebłyski klasy, w roku ubiegłym zaś zdobył cztery gonitwy na dystansach do 2.100 metrów. Potężnej budowy ciemny gniadosz wygląda dobrze, szybki ogier ten nabiera muskulatury, być może zadebiutuje już w Hcpie Otwarcia.

Wśród pięciu trzylatków: **Bobrujsk** (Bafur—Estramadura) wielkie w roku zeszłym rokował nadzieje, biegał tylko dwa razy, będąc trudnym do trenowania; obecnie nieduży, gniady ogier ten z białemi nogami zmężniał, rozrósł się znakomicie w tylnej partji, idzie dobrze; syn Torelore i Rusałki **Neptun,** ostrożnie eksploatowany, zdobył dwulatkiem jedną gonitwę, gniady bez odmian i z czarnemi nogami ogierek ten, długi, o dobrej akcji reprezentuje typ lżejszy — oba te ogiery wystąpić mają już na początku sezonu. Rodzona siostra Mata **Nigra** bardzo racing like, głęboka źrebi-



MAT (Mah Jong — Garonne) zeszłoroczny derbista polski, wł. st. „Topór".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

ca, z dobrą łopatą, mocnej budowy, szczególniej w zadzie, aczkolwiek nieco krótka, pogłębiła się, w roku zeszłym, występując dwa razy, zajęła jedno pierwsze i jedno drugie miejsce; szykowaną jest na początek sezonu. Zaciekawia również dalsza karjera półsiostry Kazbeka i rodzonej siostry Macedonji **Norwegji,** która, dwulatką, występując zaledwie trzykrotnie zdobyła dwie pierwsze nagrody; długa, głęboka, gniada z czarnymi nogami źrebica ta jesienią miała przerwę w robocie, obecnie pracuje, wywierając dobre wrażenie. Stawka czterech dwulatków dopełnia składu tej stajni.

Stajnia pp. K. i S. Enderów liczy 16 koni (po odesłaniu do Łodzi Jowisza II), które rozkładają się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: trzy czterolatki, sześć trzylatków, wreszcie siedem dwulatków.

Stajnia zimowała w Warszawie, konie cieszyły się dobrem zdrowiem, cantry rozpoczęły się od 14 marca; obowiązki trenera pełni, jak i lat poprzednich, M. Stanisławski, żokiejem będzie A. Fomienko.

Wśród stawki czterolatków syn Javelota i Bicherel **Kord** posiada aspiracje grupowego szermierza niższych kategorji i na dystansach krótszych, takim też winien pozostać i w nadchodzącym sezonie. Wśród dwóch źrebic córka Mah Jonga i Nicely, doskonałej krwi, **Dolores III** reprezentuje lepszą bezwzględnie klasę; w roku zeszłym zdobyła ona zaraz na początku sezonu (6 maja), debiutując, Hcp. Otwarcia, gdzie pokryła dystans 1.600 metrów, jak na początku sezonu, w dobrym czasie 1'41½", obecnie szlachetna kasztanowata źrebica ta, która mniej rozwinęła się przez zimę, zadebiutować ma również wcześnie — w Hcpie Otwarcia. Rówieśniczka jej **Maja III** (Oszczep—Malaga), również niezbyt rozwinęła się przez zimę, szlachetna, głęboka, szybka kasztanka ta zdobyła w roku ubiegłym trzy gonitwy dodatkowe na niedługich dystansach.

Stawka sześciu trzylatków przedstawia się wielce interesująco: półbrat Kratera **Niezłomny** (Mah Jong—Vola) w roku zeszłym eksploatowany b. ostrożnie biegał pięć razy, będąc dwa razy pierwszym i trzy — z miejscem. Ostatni jego wyścig, gdy po torze elastycznym (przy tempie 31½") minął w połowie prostej w cuglach Saturna i zwycięskie już poprzednio trzy jeszcze dwulatki — wydaje się świadczyć o nim bardzo pochlebnie. Nieduży, proporcjonalny ogierek ten o mocnym przodzie i dobrem związaniu dziś jeszcze, jak i poprzednio, pozostaje znakiem zapytania.

Pozostali rówieśnicy jego, zarekomendowali się, jako dwulatki, wielce obiecująco: **Ellora,** córka, niestety, nieżyjącego już Mainberga i Nicely odniosła dwa zwycięstwa grupowe, wykazała doskonałą performance w gonitwie pozagrupowej (9 września), gdy prowadząc — za ostro — dała się pobić u celownika jedynie zarezerwowanemu Impetowi II, natomiast pobiła prócz Ilias i La Scali tak wartościową Napaść. Dzisiaj Ellora prezentuje się, jako rozwinięta, racing like, głęboka, gniada źrebica — dobra krew powinnaby w niej przemówić.

Jeszcze lepiej zarekomendowała się córka klasowej Arrow i Illuminatora **Golden Flash,** kasztanka lżejszego typu, szlachetna, wyścigowego pokroju, typem przypominająca matkę. Źrebica ta, swego czasu, w gonitwie pozagrupowej pobiła Rywala, w naszem Produce zaś ustąpiła jedynie Banditowi, górując po



Stajnia p.p. K. i S. Enderów. W środku Prezes Stefan Ender i trener M. Stanisławski.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Stajnia p. L. Dydyńskiego. W rogu trener W. Sudek.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

walce nad Łapserdakiem, który następnie w gonitwie Borowna tak dobrą odegrał rolę.

Trzecia wśród klaczek **Alraune** (Ariel—Mała Langden) ustępowała znacznie klasą swoim dwóm rówieśnicom; gniada, głęboka i długa źrebica ta, półsiostra Jerry porusza się dobrze, być może wystąpi w Hcpie Otwarcia.

Nervi (Ariel—Flore Fina) kasztan z łysiną i białemi nogami, głęboki, długi, z dobrą łopatą i wyrazistym kłębem, kościsty, w odpowiednich ramach, jak wiele Ard Patrick'ów (który jest jego dziadkiem) idzie dobrze, ogierek ten zresztą już w wieku dwuletnim pokazał, co umie, zdobywając cztery gonitwy, obecnie rokuje nadzieje. Półbrat jego po ojcu, **New York** (i Eleonore) duży, kościsty gniadosz z łysiną będzie prawdopodobnie dobrym grupowym szermierzem, w roku zeszłym minął celownik na pierwszem miejscu dwukrotnie.

Tak więc, jak widzimy, w stajni powyższej derby-generacja reprezentowaną jest dosyć mocno, stawka zaś siedmiu dwulatków również przedstawia się obiecująco.

Stajnia p. L. Dydyńskiego składa się z 19 koni (w tem 8 dwulatków), które trenuje W. Sudek, długoletni trener tej stajni.

Stajnia zimowała w Małopolsce, rejonie podkarpackim, w majątku Krzemienna swego właściciela. Kaszlu, ani żadnych chorób w stajni nie było, to też korzystając z dość obfitej pokrywy śnieżnej w okolicach tych — pupile stajni tej cantrowały prawie całą zimę, na skutek czego wydają się być dość wypracowane.

Do stajni tej przeszedł nabyty u J. i H. Strzemińskich pięcioletni dziś **Los,** syn Fils du Venta i Fortuny II. Niezbyt duży kasztan ten w wieku trzyletnim złożył dowody prawdziwej klasy, w roku ubiegłym na niepewnych wielce nogach zdobył nominalnie 7.590 zł., co oczywiście nie stało w żadnym stosunku do jego rzeczywistych (ongiś) uzdolnień. Obecnie Los galopuje wielce zadawalniająco, szykowanym jest nawet na Hcp. Otwarcia, gdzie musiałby jednak ponieść dość wysoką wagę 61 kg.

Również pracowany jest z myślą na ewentualne uczestnictwo w Hcpie Otwiarcia rówieśnik jego **Jarosław,** piękny, kasztanowaty, frontowy syn Harlekina i Donna Mobile; wygląda on dobrze, pracuje normalnie, o uczestnictwie jego w wymienionej gonitwie zadecydują oczywiście jego ostatnie galopy; w roku ubiegłym w pracowitej karjerze swej zdobył ten syn Harlekina cztery pierwsze nagrody i 11 miejsc płatnych, biegając przeważnie na dystansach dłuższych.

Również aspiracje na klasę, posiadał kiedyś **Ferrydor,** dziś sześcioletni syn Grafa Ferry i Dorémie, nabyty wraz z Losem i Harmattanem w stajni J. i H. Strzemińskich. W roku zeszłym, jak pamiętamy, nie był on w pełni swoich możliwości, to też zdobył tylko jedną (grupową) nagrodę i kilka miejsc płatnych; mocny, gniady ogier ten pracuje normalnie, podobnie jak **Menzalówna,** czteroletnia dziś córka Alaric Victora i Menzali, która przezimowała dobrze. W stawce trzyletniej znajduje się kilka wzbudzających zainteresowanie jednostek: półbrat Irydjona, syn Boba **Czorsztyn** gniady z czarnemi nogami, kościsty, ożebrowany, dość solidnej budowy, typem mocno przypominający ojca ogierek w roku zeszłym wykazał niezłą performance, odnosząc trzykrotne zwycięstwo, biegał dość dużo, gdyż dziewięć razy, jednak na mocnej konstytucji jego, wydaje się, nie odbiło się to ujemnie.

Syn Boba i Mary **Cezarewicz,** żebrzysty kasztan, mocnej budowy był dwulatkiem dwukrotnym zwycięscą, również rokuje nadzieje. **Czeremosz** (Bob-Ever Ready) nie biegał dwulatkiem, szlachetny kasztanowaty z białemi nogami źrebiec pracuje normalnie.

Wielce ciekawą jest karjera trzyletnia **Harmattana,** syna Torelore i Nuit de Mai; gniady ogierek ten, nieduży i krępy, dobrze związany, rozwinął się nieco przez zimę; dwulatkiem, jak wiemy, występując trzykrotnie tyleż razy zwyciężył: debiutując późno (24.10) w gonitwie sprzedażnej półbrat Gandhi'ego II pobił bez większego trudu (pod żok. Gillem) siedmiu przeciwników (z Lady Daisy, Alraune, Didoną na czele), następnie w gonitwie dodatkowej — w dwa tygodnie później — równie łatwo Genuę i Toscę, wreszcie przy końcu sezonu w gonitwie dodatkowej bardzo łatwo ośmiu rówieśników z Samotnym i Ibicusem na czele.

Oczywiście klasa pobitych przez Harmattana szermierzy nie była zbyt wysoką (aczkolwiek były między nimi dwulatki, które już wygrywały), jednak, zważywszy na łatwość zwycięstw syna Torelore oraz na jego pochodzenie, które uprawnia do niejakich nadziei — możnaby robić przypuszczenia, iż posiada on pewne zadatki klasy.

Konie, jak pisaliśmy wyżej, wydają się być dość wypracowane; w początku sezonu wystąpić mają: Los, Jarosław, Czeremosz.

Stajnia 1 p. Ułanów Krechowieckich posiada osiem koni (st. st. Krzyżak), w tem jednego dwulatka. Konie zimowały w Warszawie, cieszą się dobrem zdrowiem, cantry rozpoczęły od 13 marca.

Crack'iem stajni jest naturalnie **Bastylja,** czteroletnia obecnie córka nieżyjącego już Óreg lak'a i Belgrove. Piękna, ciemno gniada, b. harmonijna, głęboka bez odmian źrebica ta, prawidłowa i długa rozrosła się nieco przez zimę i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Jak wiemy, już w roku zeszłym zdobyła sobie ona wraz z Kadmeą miano czołowej źrebicy, kończąc z nią łeb w łeb dwukrotnie (w gonitwie im. Ułanów Jazłowieckich i L. hr. Krasińskiego), prócz tego zaś zdobyła kilka gonitw mniejszej wagi, w Oaksie zaś ustąpiła szczęśliwszej od niej Kadmei, w gonitwach: Krasne i im. A. hr. Wielopolskiego zajęła trzecie miejsce.

Wielce ciekawe będą tegoroczne występy źrebicy tej oraz ostateczne ustosunkowanie się jej do Kadmei przedewszystkiem; wystąpić ma ona w drugiej połowie maja.

Towarzysz galopów jej, półbrat po ojcu **Hogarth** (syn Heure Bleue), również czteroletni, był i pozostał masywnym, potężnym gniadym ogierem, b. głębokim, nie posiada jednak tej rasy i harmonji form, co Bastylja; pracuje normalnie i wystąpi być może już w Hcpie Otwarcia. Syn Óreg lak'a zdobył w roku ubiegłym dwie gonitwy pozagrupowe, pozatem w wielu wielkich gonitwach zachował się z honorem: w gonitwie Rulera uległ tylko Matowi, w gonitwie pozagrupowej — Kerry Rock'owi, biegał więc nierzadko z najlepszą naszą klasą, zbyt masywna budowa być może nie pozwalała wykazać mu pełni swych możliwości.

Złota Pantera, 6-letnia córka Mantona i Koralis biegała po śniegu w Zakopanem — nie bez powodzenia, to też, gdy oglądaliśmy ją, była dość podciągnięta, w roku zeszłym pożyteczna źrebica ta zdobyła cztery pierwsze nagrody na torach płaskich i płotach w najniższych kategorjach.

Doskonałej krwi **Litawor** (Forward — Labora) mocny, krępy, gniady ogier, dobrze związany, wygląda dobrze, pracuje normalnie; jako dwulatek zdobył on



JAROSŁAW (Harlekin — Donna Mobile) 5 l. og. kaszt. p. L. Dydyńskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

dwie gonitwy, wykazując niezgorsze uzdolnienia do galopowania, szykowanym jest na Hcp. Otwarcia, zarówno, jak siostra jego po ojcu **Dratwa** (córka Delightful Morning); skarogniada z gwiazdką, dość głęboka źrebica ta mniej się rozwinęła, idzie nieźle.

Orfeusz (Forward — Orferja) dwulatkiem nie biegał, nieco reumatyczny źrebczyk ten zażywał swobody na paddock'ach; obecnie (od 13 marca) kary bez odmian ogierek, b. mocny, głęboki i kościsty galopuje normalnie.

Podobnie nie biegała w roku zeszłym (z powodu pęcin) trzyletnia obecnie półsiostra Agryppy **Akwarela** (Forward — Akáczfa); mocna, gniada, głęboka klaczka ta, dobrze związana, aczkolwiek nieco słabokoścista, idzie dobrze.

Tak więc w stajni tej, aczkolwiek bardzo słabej liczebnie w porównaniu do większych naszych stajen, znajduje się kilka jednostek (z Bastylją na czele), których karjera przyszła wielce nas zaciekawia i które powinnyby odegrać pewną rolę w gonitwach nadchodzącego sezonu, o ile wszystkie pozostałe warunki (a w pierwszym rzędzie trening i jazda) będą stały na wysokości zadania; w zeszłym roku wygrane jej wyniosły ponad 70.000 zł. (nominalnie), suma ta jednak by-



BASTYLJA (Óreg lak — Belgrove) 4 l. kl. c. gn., wł. 1 p. Ul. Krechowieckich.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

łaby znacznie większa, gdyby Bastylja miała więcej szczęścia w wielkich gonitwach.

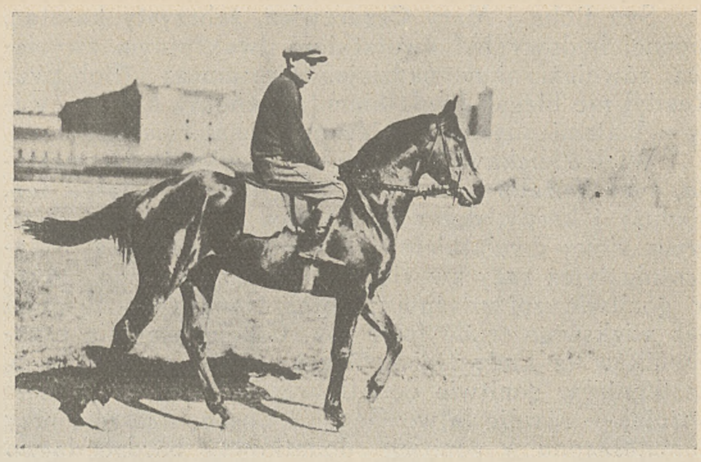
Nowozałożona stajnia **p. S. Szwarcsztajna** miała szczęście natrafić odrazu w początku swego istnienia na konia klasy Bandita, który sam jeden w roku ubiegłym mógł wygrać ponad 60.000 zł. Pieniądze te jednak nie przepadły dla sportu — nowy właściciel rozszerza skład swej stajni i robi kosztowne inwestycje, tak więc, pieniądze otrzymane z toru wpływają zpowrotem na tor — niestety, nie wszyscy tak postępują!

Po odejściu do stada Abeille i Didony (również objaw dodatni w stajni wyścigowej — tworzenie z materjału jej własnego stada) stajnia liczy obecnie 12 koni, które trenuje Fr. Reiff, dosiadać zaś będzie je żok. Nowak.

Konie zimowały pod Górą Kalwarją, gdzie cantrowały po piasku: roczniaki czas cały, konie starsze — od Nowego Roku, były zdrowe, wydają się dobrze wypracowane.

Naturalnie zainteresowanie nasze zwraca się przedewszystkiem ku **Banditowi** (Bafur — Barbara Belle), zeszłorocznemu zwycięzcy w Produce i gonitwie im. J. Fanshave; crack stajni urósł mało, lecz zmężniał, prezentuje się dziś, jako szlachetny, zwięzły, głęboki, dobrze związany gniadosz, szykowany jest na gonitwę Rulera, której dystans winienby mu ze wszech miar odpowiadać, albowiem na nim rozwinąćby mógł swój wielki speed, no, i zimowe wypracowanie też grać winno dużą rolę w tym wczesnym wyścigu.

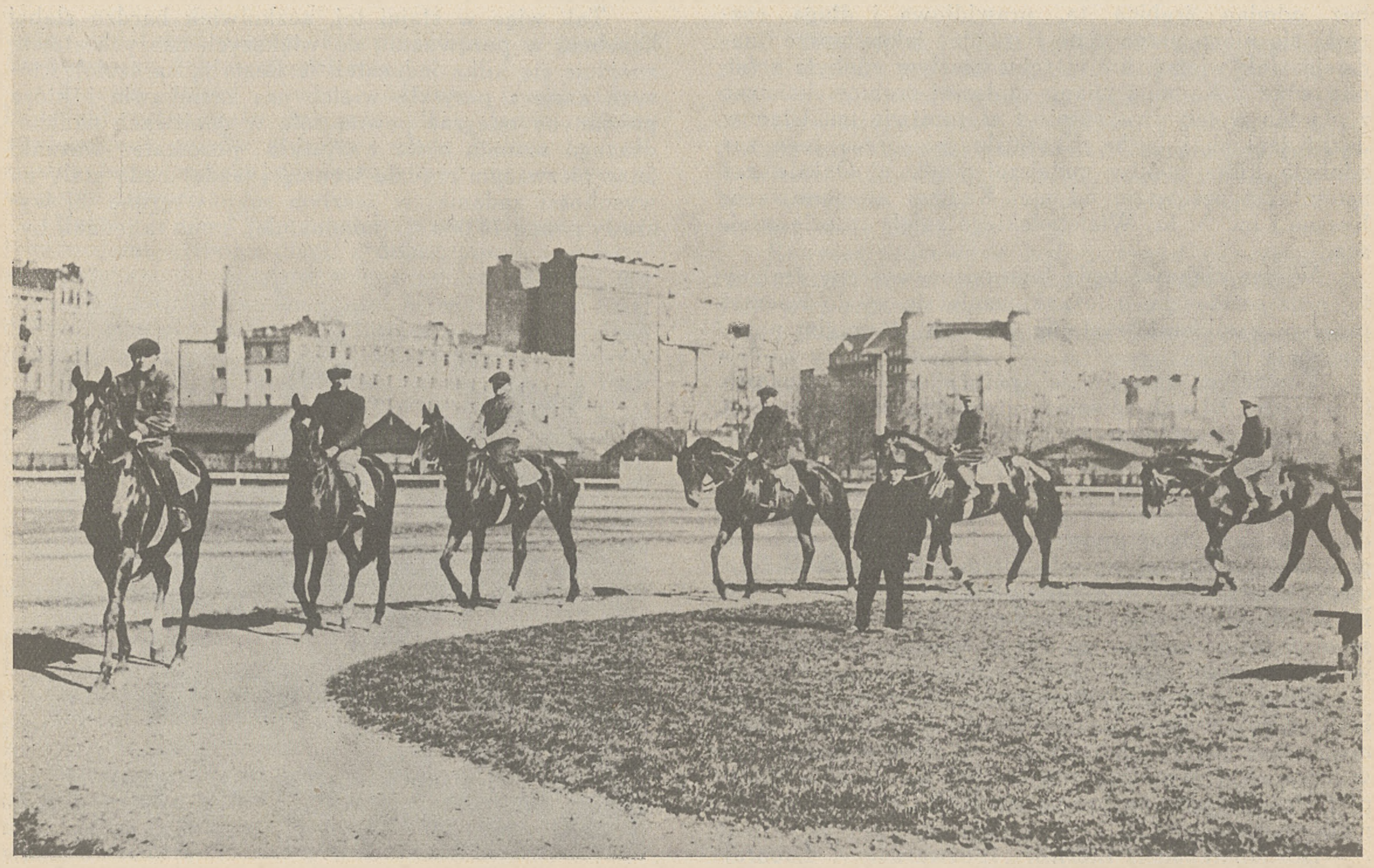
Bardzo zyskała przez zimę **Gay Girl**, córka Albuli i samej Galante. Szybka źrebica ta trzykrotnie triumfowała w wieku dwuletnim, lecz była nieco za drobna: obecnie gniada z czarnemi nogami klaczka ta wielce się rozrosła, długa, sznytowa, szlachetna, o wyniosłym



BANDIT (Bafur — Barbara Belle) 3 l. og. gn. p. S. Szwarcsztajna.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

przodzie wielce korzystne wywiera wrażenie, szykowana jest na początek sezonu.

Stawki trzyletniej dopełniają: Lennik i Voleur; **Lennik** (Javelot — Beg Meil), o aspiracjach grupowego szermierza gniady bez odmian ogierek zmężniał nieco. Bardziej zaciekawia nas bezpornie syn Bafura i Voleuse **Voleur,** który w roku ub. na rannych galopach latem kazał mówić o sobie, w trakcie sezonu jednak kilkakrotnie zapadał na kaszel, to też biegał tylko dwa razy i oczywiście nie mógł wykazać rzeczywistej swojej wartości; obecnie gniady, piękny, głęboki ogierek ten idzie dobrze, wystąpi przypuszczalnie w połowie maja; czy posiada klasę — dziś powiedzieć jest trudno, w każdym razie wydaje się trzymać dystans, co u Bafurów jest rzadkością.

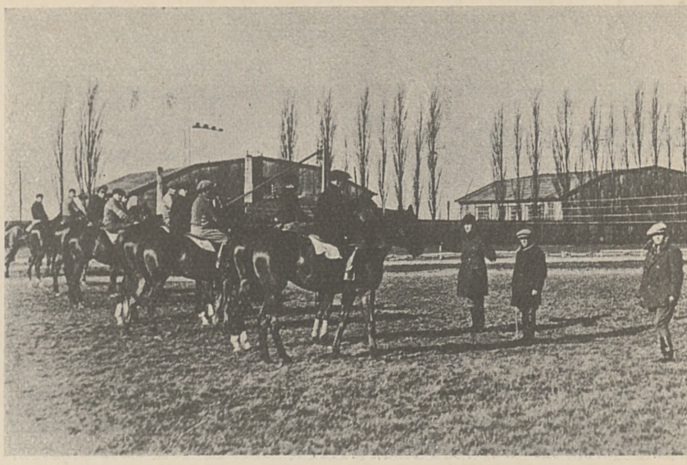


Stajnia p. S. Szwarcsztajna. W środku trener Fr. Reiff.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Dwulatki POGANIN i HAPPY p. J. Żółkiewskiego na rannej robocie.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Starter p. K. Zaleski zaznajamia dwulatki p. J. Żółkiewskiego ze startmaszyną.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Konie starsze wyglądają doskonale: 5-o letni **Chèr Ami** (Bankar öcscse — Szerena), półbrat Szeryfa, w roku zeszłym zdobył trzy pierwsze nagrody w kategorjach niższych; piękny gniadosz ten z łysiną i czarnymi nogami, długi i harmonijny, prezentuje się nad wyraz zadawalniająco, wystąpić ma w początku sezonu.

Czteroletni **Galahad** (Harrier — Galante) pokazał już w roku ubiegłym, jak poważnym jest współzawodnikiem na dystansach 1600 — 2200 m., gdzie zdobył pięć gonitw; szlachetny, obdarzony szybkością kasztan ten, głęboki, z dobrą łopatą wzmocnił się, szykowany jest na połowę maja.

Czteroletni **Prince Galahad** wreszcie (Bankar öcscse — Galadsag) próbował szczęścia w roku ub. również na płotach, gdzie zarekomendował się niezgorzej, — byłby z niego dobry steepler, gdyby posiadał więcej serca do walki; obecnie wygląda dobrze, rozwinął się przez zimę, wystąpić ma wcześnie.

W stawce pięciu dwulatków znajdują się wzbudzające zainteresowanie jednostki, jak np. nabyty za rekordową cenę półbrat Mata — Orlean, syn Bafura i Bascule Irresistible, lecz o tem — innym razem.

Stajnia ta zatem, nielicznym posiadanym swym materjałem, winnaby odegrać niemałą rolę, w szczególności w gonitwach dla derby generacji i młodszej.

Stajnia p. J. Żółkiewskiego i p. I. Żółkiewskiej po sprzedaży 3-letniego Ganymeda zawiera 19 koni, w tem: cztery starsze, sześć trzylatków i dziewięć dwulatków. Trenuje je dawny trener M. Kucharski, dosiadać będzie koni M. Jednaszewski. Konie zimowały na placu mokotowskim, nie chorowały, cantrować rozpoczęły od 15 marca.

5-o letni **Kazbek** (Mości Książe — Cylicja), jeden z ostatnich już na torze potomków Mości Księcia, ongiś klasowy racer, w roku zeszłym biegał mało, obecnie wygląda dobrze, pracuje normalnie, szykowanym jest na początek sezonu, podobnie, jak przygotowany na Hcp. Otwarcia czteroletni półbrat Casanovy **Cagliostro** (Öreg lak — Crescentic), który w roku ubiegłym wiosną zdobył trzy kolejne gonitwy niższych kategorji.

Wśród trzylatków znajdują się wzbudzające zaciekawienie jednostki: syn Mah Jonga i Pexi **Pirandello,** gniady z białą nogą, głęboki, długi, solidnej budowy ogier opuścił się ku ziemi, w roku zeszłym zdobył cztery gonitwy, wydaje się nie obawiać dystansu. **Nemrod,** kary bez odmian, proporcjonalny syn Torelore i Dryady, zeszłoroczny dwukrotny zwycięzca, sylwetką mocno przypomina ojca swojej matki Mości Księcia; harmonijny, dobrze ożebrowany, zwięzły ogierek ten wygląda dobrze, wystąpić ma w początku sezonu.

Jedną z piękniejszych źrebić na torze jest półsiostra Bastylji, córka Villarsa i Belgrove **Belville,** głęboka, gniada z łysiną i tylnemi białemi nogami, sucha, szlachetna, wielce racing like klaczka, która szykowaną jest na początek sezonu, w roku zeszłym nie biegała. W Hcpie Otwarcia być może wystąpi **Pogrom II** (Forward — Etus), lżejszego typu źrebica; **Prorok,** półbrat Jaszczura, syn Forwarda i Patty prezentuje się, jako gniady mocno ożebrowany ogierek, zyskał przez zimę.

Stawka dziewięciu dwulatków zawiera młodzież dobrego pochodzenia, która również przyczynićby się winna do powiększenia ogólnej sumy, wygranych przez stajnię tą, która nie wydaje się stać przed złym dla siebie sezonem.

Tak więc, opisaliśmy większe nasze stajnie, które odgrywały rolę na torze w roku ubiegłym — oczywiście, nie wszystkie, gdyż to zanadto rozszerzyłoby ramy naszego artykułu (a zresztą i czas nie pozwala, gdyż wyścigi za pasem), również mniejsze stajnie musiały pozostać nieuwzględnione, nie z naszej, powtarzamy, winy.

Naogół wydają się więcej wypracowane stajnie, zimujące poza Warszawą, a więc w pierwszym rzędzie: Ktery-Szepietów, L. Dydyńskiego, S. Szwarcsztajna, A. Tuńskiego i Bobownia, Podkowa i M. Broszkiewiczowej i te winnyby odegrać większą rolę w pierwszych dniach sezonu, dopóki nie „dojrzeją" warszawscy równieśnicy swych prowincjonalnych kolegów, za wyjątkiem oczywiście jednostek lżejszego pokroju, łatwiejszych do wyfitowania.

W końcu, z obowiązku kronikarskiego notujemy kilka wielce celowych i pożytecznych poczynań kierownictwa toru, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie: nawiezienie piaskiem wiślanym ciężkiego, gliniastego, tak zwanego toru oranego (bez inowacji tej robota na placu podczas trwających deszczów wiosennych nie byłaby wogóle możliwą), podsypanie kółek roboczych przy stajniach ziemią, obsadzenie krzewami, wreszcie wszędzie widoczną dbałość o pewne, najprymitywniejsze chociażby potrzeby dla czworonożnych pupili, naszych przyjaciół i last not least — żywicieli!

ZBIGNIEW PATOCKI

Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r.

Zarząd Stadnin Państwowych we Francji zakupuje ogiery w 3 okresach: w początkach lipca, podczas „Concours Central", następnie w ciągu 2 miesięcy od połowy września do połowy listopada, wreszcie w początkach lutego.

Podczas „Concours Central" w Paryżu, Zarząd Stadnin zakupuje tylko kilka najlepszych ogierów, które uzyskały pierwsze nagrody na tej wystawie.

W 1934 r. kupiono 6 ogierów: 3 pół krwi (anglo - arab, normand i wandejski) i 3 reproduktory ciężkich ras (perszeron, arden i breton „postièr").

Ceny płacone za reproduktory, kupione w Paryżu, są stałe: ogier pół krwi — 40,000 fr., ogier rasy ciężkiej — 30.000 fr.

Właściwy okres zakupów rozpoczyna się w połowie września i trwa 2 miesiące. W końcu sierpnia ustalone są daty i miejscowości, w których odbyć się mają spędy ogierów, różnych ras, przedstawionych do kupna przez Zarząd Stadnin. Folbluty zakupywane są w Chantilly, Saint - Cloud, Neuill - sur - Seine i Maisons-Laffitte. Araby i anglo-araby czystej krwi i pół krwi w Tuluzie. Półkrwi normady zakupywane są w Caen, pół krwi wandejskie w La Roche-sur-You; pół krwi „du centre" w Moulins; perszerony w Nogent - le Rotrou; bretony w Carhaix, Sant-Brieuc i Landerneau; bulony w Boulogne-sur-Mer, Calais i Rouen; ardeny i „trait du Nord" — w Revigny, Nancy, Charleville, Vouziers, Cambrai, Verneuil-l'Etang. Wreszcie konie „trait du Maine" zakupywane są w Laval.

Zasadniczo wszystkie prawie ogiery są zakupione w powyższych miejscowościach, niemniej jednak istnieją wyjątki. Mianowicie folbluty, które wygrały do lat 5, w wyścigach płaskich, sumę minimum 200,000 fr., lub przyszły drugie do celownika w nagrodach Jockey-Club, Grand Prix de Paris, lub Derby, St. Leger w Anglji — mogą być nabyte niezależnie od wyznaczonych terminów i miejscowości.

Również ardeny, bulony i „trait du Nord" mogą być kupione po za wymienionemi wyżej spędami. W trzecim okresie t. j. w lutym, odbywają się zakupy wyłącznie ogierów — kłusaków w Paryżu.

Okres brakowania ogierów w stadach państwowych, przypadający w pierwszej połowie lipca, poprzedza zakupy jesienne — najważniejsze ze względu na liczbę nabytych koni.

Natychmiast po okresie brakowania, każdy dyrektor stada zawiadamia Ministerstwo o ilości ogierów poszczególnych ras, które są niezbędne dla uzupełnienia pogłowia jego dépôt. System ten jest celowy, gdyż umożliwia administracji centralnej ścisłe określenie liczby ogierów każdej rasy, które powinny być kupione w danym roku. Jednocześnie porównanie odnośnego paragrafu budżetu roku ubiegłego z rokiem obecnym i analiza cen przeciętnych, płaconych poprzednio, pozwalają ustalić średnie ceny, które będą płacone w danym roku za ogiery poszczególnych ras.

Te przedwstępne prace ułatwiają w znacznej mierze zadanie komisji, przystępującej w połowie września do zakupów ogierów.

Należy powrócić jeszcze na chwilę do kwestji brakowania ogierów państwowych we Francji. Liczba reproduktorów, wybrakowanych corocznie, jest określona ustawą i wynosi minimum 7% od ogólnej liczby ogierów w stadach państwowych. W razie powzięcia uchwały przez Izbę o zmniejszeniu ilości ogierów w stadach państwowych, administracja centralna podwyższa procentową liczbę ogierów, które muszą być wybrakowane w danym roku, z 7% do 9%, 11% i t. d. (Mniejwięcej od 10 lat, stosowane jest we Francji brakowanie coroczne ogierów w stosunku conajmniej 9%). System ten jest pierwszorzędną zachętą dla hodowców ogierów, przeznaczonych na sprzedaż Zarządowi Stadnin. Bowiem we Francji nie może zaistnieć fakt, że zmniejszenie budżetu pociągnie za sobą obniżenie liczby wybrakowanych ogierów poniżej 7%, dla zmniejszenia w konsekwencji wydatków, związanych z zakupem młodych reproduktorów. W powyższym wypadku, lub w razie redukcji ogólnej liczby ogierów państwowych, zwiększa się we Francji ilość brakowań, natomiast kontyngent zakupów pozostaje bez zmiany.

Ogiery, aby mogły być zakwalifikowane do kupna przez Zarząd Stadnin, muszą odpowiadać pewnym wymaganiom. Przedewszystkiem powinny pochodzić po ogierach państwowych lub licencjowanych (approuvés et autorisés) i posiadać świadectwo urodzenia. Zarząd Stadnin kupuje z reguły konie conajmniej 3-letnie, niemniej jednak mogą być kupowane dwulatki **ras ciężkich,** o ile wyróżniają się pierwszorzędnym modelem, cennem pochodzeniem i t. p.

Konie pół krwi wszystkich ras, araby i anglo-araby czystej krwi, o ile nie brały udziału w wyścigach, muszą podlec specjalnym próbom dzielności, tak zwanym „concours épreuves d'étalons", aby mogły być zakupione przez Zarząd Stadnin. Jest to postanowienie tak ważne, że należy rozpatrzyć szczegółowo warunki tych prób dzielności. Przedewszystkiem „concours épreuves d'étalons" jest to rodzaj wystaw, przeznaczonych dla ogierów, połączonych z przyznaniem licznych i stosunkowo wysokich nagród pieniężnych koniom, które się wyróżniły poprawnym modelem i pewnem minimum dzielności użytkowej.

Powyższe próby dzielności dzielą się na dwie zasadnicze grupy: 1) próby dla koni typu wierzchowego, 2) próby dla koni pół krwi typu „cob".

I-wsza grupa — typ wierzchowy.

1) Próby dla pół krwi normandzkiej, wandejskiej i „du Centre".

Otwarte są dla ogierów 3 i 4-o letnich, po ogierach państwowych lub licencjowanych.

Ogiery 3-letnie muszą posiadać indeks masywności $\frac{\text{waga w kg.}}{\text{wys. w kłębie w cm.}}$ równy conajmniej 3,35; ogiery czteroletnie indeks 3,50.

a) próby przydatności (épreuve d'aptitude) — obowiązkowa. Konie 3-letnie niosą wagę — 80 kg., 4-letnie — 85 kg. Po 15 minutach stępa i kłusa, ogiery muszą przebyc 2,000 m. galopem, maximum 2 minuty kilometr. Wszelkie usiłowania walki pomiędzy końmi, biorącemi udział, są niedozwolone.

Wyłącznym celem tej próby jest zorjentowanie się w przydatności do pracy pod siodłem przyszłych reproduktorów, w stopniu zrównoważenia naturalnego pod jeźdźcem, mechanika

ruchów, płynnej akcji w galopie, wreszcie w pewnej odporności. Bezpośrednio potem konie są rozsiodłane i przedstawione w ręku przed komisję sędziowską, która w zależności od zachowania się konia w czasie próby dzielności, jego modelu, świeżości wyglądu i t. p. przyznaje nagrody i odznaczenia.

Wszystkie ogiery zdradzające trudny charakter, są bezwzględnie eliminowane.

b) próba szybkości—warunkowa. Mogą w niej brać udział tylko konie nagrodzone, lub odznaczone w „próbie przydatności". Nie jest to jednak bynajmniej obowiązkiem — przeciwnie nawet, Zarząd Stadnin przywiązuje bardzo małą wagę do tej próby szybkości, jest ona dotowana wyłącznie przez Société de Demi-Sang. Jest to wyścig, który się odbywa na torze. Dystans 1,200 m., waga — 3-latki — 80 kg., 4-ro latki 85 kg.

2) Próby dla arabów i anglo-arabów czystej i pół krwi. Otwarte są dla ogierów 3 i 4-o letnich, o wysokości w kłębie conajmniej 150 cm. (za wyjątkiem czystych arabów, których nie dotyczy ten przepis).

Araby 3-letnie muszą posiadać indeks równy 2,50 (minimum), 4-letnie zaś indeks 2,65.

3-letnie anglo-araby i pół krwi muszą mieć indeks masywności równy conajmniej 2,70, 4-letnie zaś 2,85.

Konie 3-letnie niosą wagę — 75 kg., 4-letnie — 85 kg.

Pozostałe przepisy, dotyczące tak „prób przydatności", jak i prób szybkości, są identyczne jak w powyżej omawianej grupie koni pół krwi.

II grupa — typ „cob".

Otwarte dla ogierów 3 i 4-letnich, typu „cob".

Ogiery 3-lenie muszą mieć indeks masywności równy conajmniej 3,60, 4-letnie 3,75.

a) próba przydatności. Konie są zaprzężone do pojedynek 2-kołowych, które ważą puste conajmniej 350 kg. Podczas próby, w wózkach tych, znajdują się 2 osoby. Początkowo praca polega na zrobieniu kilkunastu ósemek stępem i kłusem, następnie konie muszą przebyć dystans 1,800 m. szybkim kłusem. Czas nie jest określony — walka o szybkość niedozwolona. Cel tej próby jest taki sam, jak u wyżej omówionych prób dla koni wierzchowych.

b) próba szybkości. Mogą w niej brać udział konie nagrodzone lub odznaczone w „próbie przydatności". Jest to wyścig w kłusie na dystansie 1,000 m. Oto zasadnicze cechy prób dzielności dla ogierów pół krwi.

„Concours-epreuves d'étalons" odbywają się na wiosnę i na jesieni: dla pół krwi normandów w Caen, wandejskich w La Roche-sur-You, „du centre" w Moulins, dla arabów i anglo-arabów w Tarbes, Limoges, Mont-de-Marsan, Toulouse. Nagrody są wypłacane właścicielom tylko tych ogierów, które są przedstawione na sprzedaż Zarządowi Stadnin.

Po za wymienionemi powyżej próbami dzielności dla koni pół krwi, istnieją jeszcze we Francji „concours epreuves" dla ogierów „postiers bretons". Do r. 1926 bretony „postiers" były uznane za konie pół krwi (przy kwalifikacji opierano się wyłącznie na rodowodzie), od r. 1926 włączono „postiers" bretony do ras ciężkich, gdyż od czasu wojny światowej zanikły zupełnie cechy pokroju, różniące „postiers" od „trait breton". Zmieniono również istotę pojęcia „postier". Mianowicie obecnie zakwalifikowane są „postiers" wszystkie ogiery rasy bretońskiej (niezależnie czy są z pochodzenia „trait" lub „postier", czy też zbliżają się mniej lub więcej do typu dawnego „postiers"), które zostały nagrodzone podczas „concours-epreuves" i „concours d'adaptation".

W konsekwencji wynika, że ogiery „postiers", zakupione przez Zarząd Stadnin, należy uważać za elitę rasy bretońskiej wyłącznie pod względem dzielności użytkowej.

a) Concours-épreuves (wiosna). Otwarte są dla 3-letnich ogierów rasy bretońskiej „trait" i „postiers". Egzamin modelu (pod względem prawidłowości pokroju nie zaś typu). Następnie ma miejsce próba dzielności. Konie, zaprzężone do pojedynek dwukołowych (waga 350 kg), pracują kłusem podczas 20 minut.

b) Concours d'adaptation (jesień). Otwarte dla 3-letnich ogierów rasy bretońskiej, nagrodzonych na wiosnę podczas „concours-épreuves". Egzamin modelu. Następnie konie, w identycznych warunkach jak powyżej, muszą zrobić kilkanaście ósemek stępem i kłusem, następnie powinny pokryć 4,000 m. w terenie zmiennym, ze startem pod górę, z odcinkami ciężkiej drogi, maximum w 20 minut. Bezpośrednio potem ma miejsce próba na dystansie 1,000 m.

Ogiery „trait breton", przedstawione na sprzedaż do stad państwowych, nie potrzebują brać udziału w żadnych próbach dzielności.

Niemniej jednak Zarząd Stadnin stara się nakłonić hodowców do stosowania selekcji na dzielność użytkową, płacąc wyższe ceny za ogiery „postiers". Szczegółowa analiza i krytyka powyższego systemu i kwalifikacji koni „postiers" wymagałaby osobnego studjum, jednak już na podstawie tych krótkich uwag można wywnioskować, że system podnosi bezsprzecznie dzielność rasy bretońskiej. Zresztą cechy powyższe u bretonów są przeważnie uznane, czego najlepszym dowodem jest fakt, że przeszło połowa ogólnej liczby koni ras ciężkich, zakupywanych corocznie przez komisje remontowe we Francji, składa się z bretonów. (W 1932 r. kupiono 1019 bretonów na ogólną liczbę 1927 koni ras ciężkich). Z drugiej strony należy podkreślić, że w hodowli, pod względem siły dziedziczenia, bretony zawiodły. Prawdopodobnie przyczyną tego zjawiska jest fakt istnienia znacznej domieszki wśród bretonów koni innych ras ciężkich.

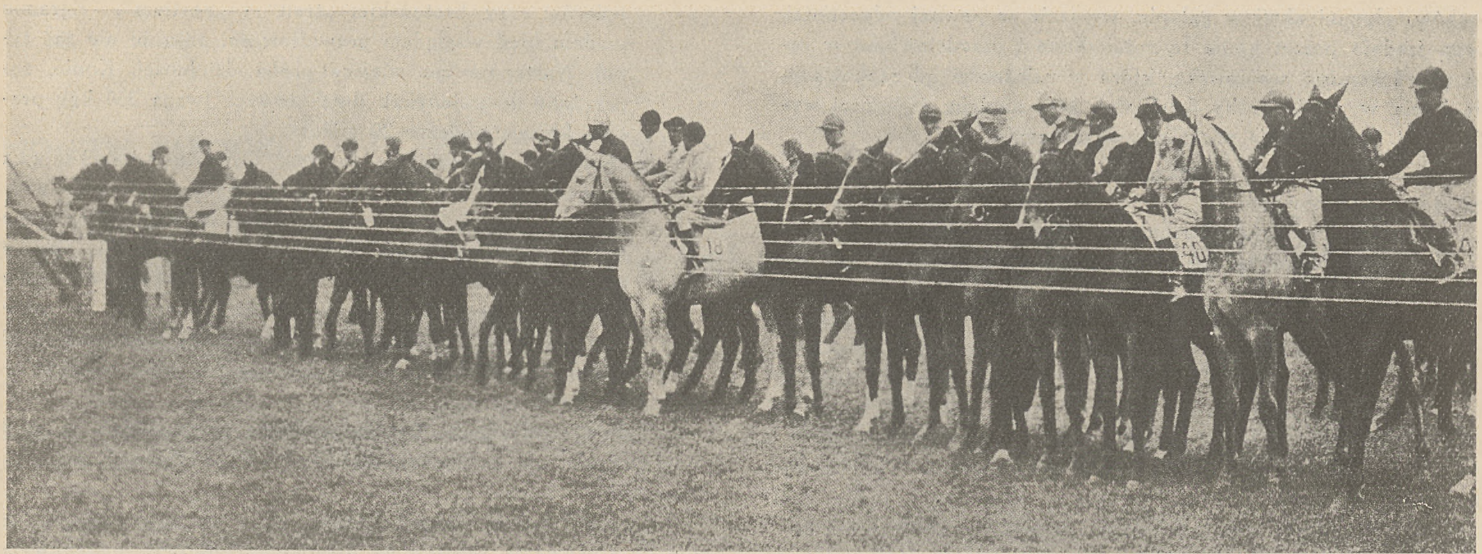
Co roku mianowana jest przez Ministerstwo Rolnictwa komisja, składająca się z trzech inspektorów generalnych, która dokonywa zakupów w całej Francji. Przewodniczy inspektor, najstarszy pod względem lat służby. Weterynarze nie są przydzielani do pomocy komisji.

Z chwilą gdy kupno danego konia jest zdecydowane, wypełniony zostaje akt (titre d'achat) i podpisany przez wszystkich członków komisji. Następnie wezwany jest sprzedający i komisja proponuje mu cenę kupna, o ile się on zgadza — musi podpisać również akt kupna i zobowiązuje się piśmiennie dostarczyć danego ogiera zdrowego (droit et bien portant) do wyznaczonego dépôt. Pozatem sprzedający podpisuje deklarację, w której wyraża zgodę na poddanie jego konia próbie 15-to dniowej w danem stadzie. Jeśli próba wypadnie ujemnie, to Zarząd Stadnin ma prawo zwrócić ogiera bez podania motywów — kupno w ten sposób jest całkowicie unieważnione.

Z chwilą przybycia zakupionych ogierów — mianowana jest przez ministra komisja sanitarna, składająca się z dyrektora stada i weterynarza. Konie badane są pod względem czystości dróg oddechowych (cornage), okresowego zapalenia oczu (fluxion périodique), łykawości i wszelkich innych wad, które mogłyby je uczynić nieodpowiedniemi dla Stad Państwowych. O ile ogier został uznany za zdrowego, dyrektor stada zawiadamia o tem Ministerstwo po upływie 15-to dniowej próby i dopiero wtedy może być wypłacona sprzedającemu należna mu suma za ogiera. Obecnie jasnem jest, dlaczego w pracach komisji, zakupującej ogiery, nie bierze udziału weterynarz. System tych prób piętnastodniowych uznać należy za bardzo celowy, gdyż umożliwia przeprowadzenie ścisłych badań i zmniejsza szanse popełnienia przykrych pomyłek.

Praca komisji sanitarnej nie jest bynajmniej czystą formalnością. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w 1934 r. w skutku ujemnych wyników powyższych prób zwrócono właścicielom 20 ogierów.

(C. d. n.)



49 dwulatków na starcie Beckhampton Plate.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Echa Grand National'u. — Rekordowa ilość koni w jednym biegu. — „Drugorzędne" stalliony zwracające uwagę. — Koń bez ogona. — Pierwsze walki klasowych trzylatków. — Czem biega Buckleigh. — Trzylatki interesującego pochodzenia. — Lepsze dwulatki. — Wspaniały Easton. — Notatki hodowlane. — Co można znaleść w rybim żołądku?

Zapewne tylko bardzo nieliczni sportsmen'i — jeźdźcy wiedzą, że w Anglji są (względnie byli) tacy jeźdźcy, którzy brali udział po kilkanaście razy w Grand National'u. Jeżeli idzie o rekordową ilość zwycięstw w tym słynnym wyścigu, to musimy (opierając się na danych zaczerpniętych z Bailey Magazine 1906) przyznać pierwszeństwo George Stevensowi, który wygrał aż 5 Nationals i był jeden raz trzeci. Ten rekord może się komuś uda pobić. Wątpię jednak, aby ktoś dokonał innej sztuki Geo Stevens'a: jeździł on w Grand National'u 15 razy, czyli zrobił ten szalenie trudny parcous na dystansie zgórą 100 kilometrów, skoczył przeszło 450 przeszkód — monstre i **nie leżał ani razu!** Proszę próbować! Największą ilość razy (19) jeździł w National'u T. Olliver, który wygrał trzykrotnie. Pozatem po 3 razy wygrali Grand National: Mr. Thomas (17 jazd), ż. A. Nightingall (15 jazd) i Mr. T. Beasley (12 jazd). Mr. E. P. Wilson jeździł 16 razy i zwyciężył dwukrotnie.

Są to piękne i godne zapamiętania wyczyny jeździeckie.

**
*

Fotografja pokazuje **część** koni u startu w Beckhampton Pl. (Newbury). W gonitwie tej przyjęła udział rekordowa ilość koni: 49 dwulatków wyprawił starter w drogę, a wszystko odbyło się szczęśliwie, bez wypadku. Tak wielkiego pola w wyścigu płaskim nie pamiętają tory angielskie, ale 43 konie biegało w r. 1852 w Chester Cup, kiedy wygrał Joe Miller. Ta sama ilość koni startowała w wyścigu maiden dla dwulatków w Newmarket 1915 roku. W wyścigach z przeszkodami startowało raz 66 koni: było to w 1929, kiedy Gregalach zdobył Grand National.

Beckhampton Pl. w polu 49 koni wygrał bezimienny wałach po **Bold Archer:** ten półbrat Papyrus'a w dalszym ciągu daje jednego zwycięzcę po drugim. W bieżącym sezonie w dalszym ciągu Bold Archer'y odznaczają się jeden po drugim: Rose Bow wygrał Oxted Selling Pl., klacz od Fondness — Lingfield Spring Pl., Flecher — Bestwood Park Pl., Golden Bow — Scurry Hcp. a w Bartlow St. w Newmarket — pierwsze i drugie miejsce zajęły dzieci Bold Archer'a. Będzie on widocznie dawał bardzo liczne i b. pożyteczne konie, może nie najpierwszej klasy, ale obdarzone prawie bez wyjątku dużemi zdolnościami do galopowania, do wygrywania. Pokaźną serję zwycięzców w mniejszych wyścigach dał także **Stratford** syn Swynford'a: Bridge of Avon zdobył dwie gonitwy a Agapanthus, Belleva, Straitlane i inne — po jednej. Hawk-eye wygrał cenny Berkshire Hcp., przyczem Winandermere była trzecia. Kilku zwycięzców dał w tym sezonie **Diomedes**, po którym znajduje się klaczka od Firespot w Moszczenicy u p. Endera:

Diagram ma już na swym rachunku 2 zwycięstwa, a Shalflect — Flying Hcp. w Newmarket. Wspaniałego pochodzenia **Birthright** (syn Swynford'a) po którym p. Tuński ma w Polsce dobrego roczniaka, dał zwycięskie konie odrazu z początkiem sezonu: Bokorah wygrał w Newmarket gonitwę wartości 345 Ł. Rochdale — Zetland Pl. Pozatem zanotowałem kilka zwycięstw produktów ogiera Werwolf, znajdującego się w Irlandji: jest to koń o wspaniałym rodowodzie. Ojcem jego jest Hurry On a matką — Forest Lassie po Isinglass z kl. Baroness la Fléche. Przy kupnie matek w Newmarket należy więc pamiętać nie tylko o „wielkich" nazwiskach stallion'ów, ale i o „dyskretnych" ogierach, o przepięknych rodowodach (Birthright, Werwolf, Bold Archer), które też dają galopujące konie (Stratford, Diomedes). O czołowych ogierach będzie czas pomówić później — i nie raz.

**
*

Ogólne zaciekawienie wywołuje Coron, dwulatek po Coronach i Fair Aberdonian, który urodził się 4 lutego 1933 w Banstead Manor Stud... bez ogona. Biegał on, bez powodzenia zresztą, w Worcester, ściągając na siebie liczne spojrzenia, tak jakby był faworytem. W akcji konia nie daje się zauważyć nic szczególnego. Coron zapewne dostanie chłopca, który go będzie... opędzać od much w upalne dnie.

**
*

Szereg klasowych trzylatków ukazało się już w szrankach. **Theft,** który jako dwulatek przegrał tylko raz jeden do swego towarzysza stajni Bahram'a — zadebiutował w **Greenham Pl.** (Ł 840) w Newbury i wygrał względnie swobodnie (jak na pierwszy start w sezonie) od dwóch siwych synów Son and Heir — Robin Goodfellow i Guest of Honour. Theft, syn og. Tetratema od półsiostry Solario, jest koniem dobrze zrównoważonym i o dobrej akcji; w 2000 Gw. wróżą mu powodzenie, natomiast istnieje

uzasadniona obawa, że dłuższe dystanse nie będą dla niego odpowiednie — wszak to reprezentant linji Tetratema — The Tetrarch. Jego towarzysze stajenni — Bahram i Hairan mają natomiast aspiracje stayerskie.

W czasie ulewnego deszczu rozegrano w Newmarket ciekawy wyścig dla trzylatków **Column Produce** St. (Ł 746); faworyt Bon Marshall zawiódł, zajmując czwarte miejsce, zwyciężył półbrat dobrej klaczy Solfatara — ogier **Tiderace** po Fairway i Panic po Hurry On. Drugim był kapitalnego pochodzenia Portofolio po Sansovino i Short Story po Buchan i Long Suit po Lemberg, który przeprowadzony był bardzo oględnie—jak wszystkie debiutujące konie lorda Astor'a. Ten koń powinien w sezonie bieżącym odegrać swą rolę i należy go mieć na oku. Nie mniej świetnego pochodzenia jest trzeci koń — Trade Wind, po Fairway i Serenissima po Minoru i Gondolette.

Trzy miejsca płatne w Column Produce zajęły produkty dwóch ogierów lorda Derby: Fairway'a (pierwsze i trzecie) oraz Sansovino (drugie). Po Fairway'u jest jeden z kandydatów na Derby lub St. Leger — Hairan, a Sansovino (rodzony brat kl. Ferry) wyróżnia się w roku bieżącym specjalnie: oprócz Portofolio, obiecującego, zwłaszcza na Ascot, trzylatka, Sansovino dał już kilka zwycięzkich produktów. Klacz Fawsley wygrała Wisbech Pl., Toscano zdobył Swaffham Pl. dla swego właściciela i hodowcy lorda Derby, Sans Pride był pierwszy w Newark Hcp. — a o najciekawszym może jego synu Buckleigh'u, pomówimy osobno poniżej. Lord Derby, hodowca Sansovino i Fairway'a — i tylu wspaniałych koni — święcił niedawno 70 rocznicę urodzin i 40-tą rocznicę członkostwa w Jockey Clubie. Thrapston biegał w ten uroczysty dzień w Chesterfield Pl. w Doncaster: topweight — najwyższa waga dała się na ostatnich metrach we znaki i Thrapston uległ o krótki łeb niosącemu o „stone" mniej og. R. B. Bennett (premjer kanadyjski). Ten koń dosiadany był przez Weston'a — byłego żokieja lorda Derby. Nie miał szczęścia w dzień urodzin ten filar hodowli angielskiej! Lecz wracam do Buckleigh'a.

Syn Sansovino i Surbine (od której we Włoszech jest bardzo dobry Sans Souci) po Bachelor's Double i Datine po Roi Herode, nabyty był jako roczniak przez lorda Glanely za 5300 gwinei. Jako dwulatek sprawiał trenerowi dużo zmartwień swemi pęcinami, nie wyszedł do startu, był nawet wycofany z treningu i wzięty w ponowną robotę dopiero w styczniu r. b. Przed kilku tygodniami został wycofany z Derby i St. Leger i nawet przeznaczony na sprzedaż. Ale nadszedł dzień Craven St. (Ł 1005) w Newmarket — jednej z pierwszych prób do gonitw klasycznych roku. **Buckleigh** koń o złych nogach a w wielkich wyścigowych linjach wygrywa „komfortowo" o 3 długości, jakby naśmiewając się z człowieka i jego mizernych wiadomości o żywem stworzeniu z jego powierzchownych osądów—pozostawiając dalej nierozwiązaną tajemnicę wartości motoru końskiego. Lord Glanely cieszy się teraz, że konia nie sprzedał, a martwi, że „pozostawił" go tylko w 2000 Gwinei. Drugim za Buckleigh przyszedł trzylatek ks. Agi Khan'a—Hindoo Holiday po Blandford i Pagan Sacrifice po Cicero i Simony po Common, trzeci Zingaro po Solario. Maltravers, jeden z lepszych dwulatków 1934 r. przegrał i mówią że mila ang. to dla niego za dużo.

Nigdzie był również cennego pochodzenia Fairhaven lorda Derby. Szereg pierwszorzędnych dwulatków z r. 1934 spotkało się jako trzylatki w **Free Handicap Sweepstakes** (Ł 1.155, 1400 mtr.): obiecująca klacz Caretta była piąta, jednak poprawi się ona z pewnością; przegrały zupełnie znane Vermeil II, The Jezuit, Kingsem, Consequential, Lady Gabrial. Zwyciężył pewnie wałach **Knighted** (8 — 12), syn Sir Cosmo, o którym tyle pisałem w r. ub. i którego w Polsce bezlitośnie skrytykowano za rodowód, nie bacząc na to, że wszystko po nim biega. Drugą była kl. Clematis (7 — 6), trzecim — interesujący Gynerium po Phalaris i Figliastra po Son - in - Law i Daniella po Chaucer.

Lord Glanely, którego od czasu zwycięstwa Colombo w 2000 Gw. roku 1934 prześladuje niebywały pech, zaznał znowu pewnej odmiany fortuny: po niespodziewanem zwycięstwie Buckleigh'a w Craven St. inny jego trzylatek **Screamer był** pierwszy w **Spring 3 Y. O. St.** (Ł 500, 2000 mtr.) bijąc Woodtsock'a (Blenheim) i 14 innych trzylatków. Screamer jest rodzonym bratem pięknego i prawidłowego Cat o'Nine Tails; tego ostatniego próbowano nabyć do Polski, ale ostatecznie poszedł on do Indji. Szkoda — zwłaszcza po ostatniem zwycięstwie Screamer'a. Lord Glanely, mając w stajni tego konia i Buckleigh'a powinien coś niecoś wygrać w tym roku.

Inne ważniejsze gonitwy dla trzylatków miały wynik na-

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Hoyden ur. w r. 1882 u hr. L. Krasińskiego po Lecturer s. Cotswold albo Colsterdale od Milliner po Saunterer, dała: Pan Wołodyjowski po Przedświt, Champ d'or po Dark Blue i Malina po Gaston Phoebus.

Aida, ur. w r. 1876 u W. Mysyrowicza po Y. Eclipse s. Tordesillas od Jurata po Apropos dała: Aida Moorhen po Verneuil s. Mortemer, Regina po Owen, Madame de Morancie po Braconier s. Caterer i Amelie Moorhen po Sąsiad.

Regina zaliczona do stada.

Delfina, ur. w r. 1872 w Sernikach po Percy od Agnes Sorel po Ventre St. Gris, dała: Delfin po Le Sarrazin i Cyryl po Drum Major s. Kettledrum.

Drumla, ur. w r. 1883 w Sernikach po Drum Major s. Kettledrum od Dąbrówki po Grand Daniel, dała: Dobiesław po Sąsiad i Elisabeth de France po Cadi s. Silvio.

Marietta, ur. w r. 1858 u hr. Hahn Basedow po Blackdrop s. Physician od Miss Fanny po Walton, dała: Tamberlick po Fazoletto s. Orlando.

Krucyata, ur. w r. 1887 w Sernikach po Kordyan s. Kremlin od Świtezianki po Percy dała: Jan Poscari po Foscari i Hamlet po Highland s. Highlander.

La Bise, ur. w r. 1877 w Sernikach po Grand Daniel s. Daniel O'Rourke od Reine de Navarre po Percy, dała: Serpa Pinto po Count Grabowski i Syrenę po Highland s. Highlander

Madame de Cosse, ur. w r. 1883 w Sernikach po Kisberöcscse s. Buccaneer od Lady Alboin. Po bardzo dobrej karjerze wyścigowej dała: Sezam po Gunnersbury s. Hermit, Gog Magog po Galaor s. Isonomy, Testa Bianca po Pan Grabowski s. Craig Millar, Pan z Panów po tymże i Melton Rose po Melton s. Master Kildare. Wierny Gunnersburemu doczekał się wreszcie Grabowski upragnionego szczytu powodzenia wyścigowego, albowiem Sezam zdobył dla sernickiej stajni Derby w Moskwie. W czasie największego rozkwitu hodowli wydawała ona corocznie faworyta lub jednego z głównych faworytów na Derby i regularnie albo kaszlał albo zakulał przed rozegraniem tej gonitwy. Hr. Nierod zarządzający stadem w Janowie, mając nie wielką ilość klaczy w odstępie kilku lat wygrał trzykrotnie Derby. Ostatnim z Astarotów, Trytonem i Nawojem, mówił żartobliwie do Grabowskiego: „mauvais eleveur — gdy łańcuch złożony z mych żetonów za wygrane Derby dosięgnie ziemi, wtedy Pan może dopiero Derby wygra". Sezam był na szczęście odporniejszy od innych sernickich kandydatów na Derby; wygrał Produce i Derby w Warszawie, Nagrodę Woroncowską i Derby w Moskwie, dosiadany przez polskiego żokieja Kwiatkowskiego, wyrobionego w Sernikach z chłopca stajennego na odpowiedzialnego jeźdźca. Następnego roku wygrał Sezam Nagrodę Cesarską

stępujący: **Wood Ditton St.** wygrał **Swift Reynard** po Foxlaw i Giroflee po Syndrian; **Severals St.** — klaczka **Mark Time** po **Black Watch; Leigh Memorial St.** — og. **Felswood** po Felstead i b. pięknej klaczy Swastika po Galloper Light.

Z trzylatków zarysował się jeszcze nieźle Sea Bequest (Legatee). Z młodzieży dwuletniej mamy do zanotowania zaledwie kilka imion: 1) **Tetrazone** (o którym już pisałem z okazji jego zwycięstwa w Brocklesby St.) odniósł drugi triumf w **Fitzwilliam St.** 2) **Badr-ul-molk** po Blenheim i Friar's Lady — pół siostrze Colombo — po Friar Marcus i Lady Nairne — wyróżniła się w **Ashley Stakes** (Ł 541. 3) **Desert Night** po Buchan i Polly Flinders po Polymelus i Pretty Polly. Rodzony brat Arabella'i wygrał już raz w Liverpool'u i obecnie powtórzył swój sukces w wartościowym **Granby St.** (Ł 746) w Newmarket. 4) **Red Hot Poker** był drugi w Ashley St. (p. wyżej) i wygrał **Hopeful St** Jest to syn Tolgus'a niepobitego syna Stephan'a the Great.

Z koni starszych wyróżnił się dotąd właściwie tylko jeden — ale za to jaki! Stuprocentowy chef de race, wybornego pochodzenia francusko-angielskiego, wybitnego eksterjeru, dużej klasy, zeszłoroczny zdobywca Grand International d'Ostende i Select St. — **Easton** zaprezentował się jako 4-o latek w **Lingfield Park Spring St.** (Ł 534) i wygrał ten wyścig pewnie od trzyletniego Sea Bequest (nie wierzę mu jako synowi Legatee), 5 l. Comandor'a III i innych dobrych koni znanych nam z roku ubiegłego jak Caymanas, Badruddin, Valerius. Lord Woolavington zrobił dobry interes na Easton'ie jako wyścigowcu (drugi w 2000 Gw. i w Derby, trzeci w Grand Prix de Paris), a zrobi jeszcze lepszy na Easton'ie — stallion'ie.

To będzie **ogier** — w całem tego słowa znaczeniu!

Silver Coronation Cup w Newbury (Ł 1520) — gonitwę ustanowioną specjalnie na r. b. dla uczczenia, srebrnego jubileuszu koronacji króla Jerzego — zdobył 4 l. siwy wałach Canteener, syn padłego a niewątpliwie bardzo cennego reproduktora Son and Heir.

**
*

Winalot, jeden z czołowych reproduktorów, daje, podobnie jak w r. ub. liczne zwycięzkie konie jak Whin, Wonston, Winning Post, Finalist, Windolite. W Felbridge Hcp. produkty Winalot'a — Double Up i Red Raider zajęły pierwsze i trzecie miejsce.

Na specjalną uwagę zasługuje rozwój karjery reproduktorskiej ogiera **Tolgus.** Podobnie jak jego dziad The Tetrarch — Tolgus biegał tylko jako dwulatek i nie zaznał porażki, wygrywając Ł 5500 w sześciu wyścigach (Imperial Produce St.). Wiele się niby o nim nie słyszało, a jednak dał on w r. 1934 aż **trzydziestu zwycięzców** i pod tym względem nie dorównał mu żaden ogier w Anglji. Co do ilości wyścigów wygranych — to przychówek Tolgus'a stoi w r. 1934 na drugiem miejscu (49½ wyśc.) t. j. za Blandford'em (57½ wyśc.). Konie po Winalot wygrały 45½ wyścigów (26 zwyc.).

Listy stanówek ogierów Figaro, Truculent, Doctor Dolittle, Tommy Atkins i Salamis są pełne. Widziałem niedawno Figaro i uważam że jest najlepiej zbudowany ze wszystkich synów Colorado — a że miał duży talent do galopowania to nie ulega kwestji. Truculent nie ma sylwetki bardzo męskiej; ale eksterjer łudzi: ten koń o nieco wałachowatym wyglądzie ma... trzy jądra i jest pod tym względem fenomenem. Rodowód kapitalny: jest on synem niezrównanego francuskiego sire Teddy i wybitnej klaczy wyścigowej Saucy Sue (Oaks, 1000 Gw., Cr.) — z linji Chelandry. Salamis nie biegał, a wyróżnia się pochodzeniem: jako pół-brat Hyperion'a i Hunter's Moon, rodzony brat Sicle i Pharamond'a — po Phalaris i Selene po Chaucer i Serenissima — musi się cieszyć niezachwianem zaufaniem mniejszych hodowców jako produkt niezawodnej hodowli i najlepszej krwi stada lorda Derby. Tommy Atkins jest pół-bratem Figaro — ustępuje mu budową i pochodzeniem ze strony ojca.

Kończynom i stawom Doctor'a Dolittle mam sporo do zarzucenia.

Resplendent, matka derbisty Windsor Lad'a, urodziła klaczkę rodzoną jego siostrę i będzie w r. b. pokryta we Francji ogierem Blenheim, synem Blandford'a.

**
*

Jeden z namiętnych wędkarzy, jakich nie brak w Anglji, złowił niedawno rybę, w żołądku której znaleziono kartkę z napisem: „10 s. to win Bobsleigh, Derby" — 10 szylingów na zwycięztwo Bobsleigh'a w Derby. Kartkę tę, którą musiał zgubić inny wędkarz-wyścigowiec, posłano lordowi Derby, właścicielowi Bobsleigh'a.

Brown Jack.

---

w Moskwie. Ogółem 77,062 rs. Jako reproduktor nie odznaczył się odpowiednio do swej klasy wyścigowej. Zakończył swą działalność na Podolu. Madame de Cosse potwierdziła swoją wartość jako matka stadna dając Testa Bianca, obustronnie krajowego pochodzenia, która jako dwuletnia wygrała Produce, Osnowną i Middle Park Plate w Rosji a jako trzyletnia Nagrodę Trechgorną. Ogółem 39,112 rs. Zaliczona do stada. Zagadki przyrody nie dają się często odgadnąć. Pan z Panów nie biegał a połączenie z Galaorem w Kisber i z angielskim derbistą Meltonem w Pizie nie dało oczekiwanego wyniku. Klacze sernickie były wprost rogiem obfitości i wyprodukawanie ich prawdziwym dyplomem niezrównanego znawstwa hodowlanego Grabowskiego; przekonamy się o tem raz jeszcze przy opisie następującej klaczy, mianowicie:

Madame de Parabere, ur. w Sernikach w r. 1885 po Kordjan s. Kremlin od Dąbrówka po Grand Daniel. Wygrała 21.683 rs. bijąc kilkakrotnie derbistę Ostatniego z Astarotów. W stadzie dała: Chambery po Sąsiad s. Owen, Madame de Feronay po Charibert s. Thormanby, L'Adriatico po Pan Grabowski, Nina Falieri po Cadi s. Silvio, Best looking po Pan Grabowski, La Reine des Reines po Sąsiad, Senegal po Pan Grabowski, Miss Parabere, Oceanico po tymże, Farurey po Flying Fox s. Orme i jeszcze trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Chambery był koniem wyścigowym najpierwszej klasy z przysłowiowym rzutem na linji prostej, w którym jak huragan miażdżył przeciwników. Rosjanie nazywali ten impet „gigantski brossok". Wygrał Specjalną Trzechletnią, Woroncowską, Wiosenną, Następcy Tronu, Cesarską i wiele innych ogółem 76.561 rs. Co do jego wartości jako reproduktora wystarczy powiedzieć, że dał Madame Ferrari. Jaką należało mieć intuicję, by Madame de Parabere najlepszą swoją klacz stadną połączyć właśnie z Sąsiadem, synem wprawdzie wybornej Suuib ale dalekim od klasy zagranicznych reproduktorów, z których Grabowski najczęściej korzystał. L'Adriatico był może podobnej klasy jak Chambery; wygrał jako dwuletni Middle Park Plate i Osnowną w Moskwie ogółem 14,288 rs. Karyera jego dalsza została unicestwiona i zmarnowana przez brak w tym czasie w Sernikach odpowiedniego trenera i żokieja. Farurey atletycznej budowy ale niezwykle małego wzrostu nie biegał, znakomite jego potomstwo pochodzące ze stada p. K. Ostoia-Ostaszewskiego biegało na torach Małopolskich bez konkurencji a krew Madame de Parabere jest dotąd rozpowszechniona przez licznych synów Farureja.

Marie Margot, ur. we Francji w r. 1882 po St. Cloud i Pretentaine po Zouave, dała Roi d'Is po Kordjan, Madame de St. Valliers po Gracyan s. Gunnersbury, Golkonda po Gayarre s. Gunnersbury, Bonza po tymże, Royal Dragon po Krakus s. Kisberöcscse, Ujra po Le Nord s. Tristan. Roi d'Is był klasowym steeplerem, Madame de St. Valliers wygrała Nagrodę Trechgorną w Moskwie. Ogółem 21.370 rs., zaliczona do stada.

Meduza, ur. w r. 1880 u Wł. Mysyrowicza po Y. Apropos i Tordessa po Tordesillas, dała: Hiram po Dark Blue i Emma Calve po Grand Duc s. Le Sarrazin.

Princesse, ur. w r. 1883 u Wł. Mysyrowicza po Nougat s Consul od Duchesse po Mortimer, dała: Madame Dubary po

MJR. ADAM KRÓLIKIEWICZ

Utrzymanie w formie konia już przygotowanego

Koń doprowadzony do najwyższego szczytu swej formy, czy to przed czekającą go ciężką wszechstronną próbą szampjonatu, czy też przed kilkudniowym sezonem poważnych zawodów w skokach, w ostatnim tygodniu dzielącym go od tych wielkich wysiłków powinien otrzymać dużo wypoczynku. Jego praca w tym tygodniu powinna być zupełnie lekką. Ograniczyć ją należy do spacerów w terenie we wszystkich chodach, dużo stępa i niewiele galopu po lekkim elastycznym gruncie — oraz do pracy na czworoboku. To ostatnie szczególnie ważne dla koni szampjonatowych.

Po skończonym wysiłku, czy też kilkudniowych zawodach w skokach przez przeszkody, należy się koniowi również tygodniowy wypoczynek, na który składają się codziennie długie spacery, o ile możliwe w terenie. Dopiero potem, gdy koń jest zupełnie zdrów, dobrze je i wrócił do sił, możemy rozpocząć ponowną zaprawę, jeśli jest to letni sezon zawodów.

Po skończonym okresie letnim przed zimą (i dłuższą przerwą), gdy nie są przewidziane żadne zawody, powinno się dać koniowi około 1 — 1½ miesiąca zupełnego wypoczynku. W tym czasie należy przeprowadzić regulację żołądka, ujmując koniowi stopniowo codzień owsa a zastępując go marchwią w stosunku 3 kg. marchwi za 1 kg. owsa. W ten sposób w ciągu 15 dni trzeba przejść na samą marchew, poczem znów stopniowo, zamieniając marchew, przejść z powrotem na pełną dawkę owsa. Jako codzienną robotę stosować tylko długie dwugodzinne spacery (stępem i niewiele kłusem) pod jeźdźcem, najlepiej w terenie. W dnie zimne i niepogodne stępować konia nakrytego ciepłą derką, szczególnie gdy jest strzyżony.

Po skończonym okresie dłuższego wypoczynku przejść stopniowo do codziennej pracy według załączonego wzoru przewidzianego dla n o r m a l n e j p r a c y, z tem, że ćwiczenia pod punktem d) rozpoczniemy dopiero po upływie conajmniej miesiąca.

CODZIENNA NORMALNA PRACA GOTOWEGO SKOCZKA.

Praca A. — n a c z w o r o b o k u (2 razy w tygodniu po 1 godz.) połączona z przechodzeniem drągów i kozłów.

Praca B. — J a z d a w t e r e n i e — 1—1½ godz. jeden raz w tygodniu.

Praca C. — d ł u ż s z a j a z d a w t e r e n i e i po drogach — jeden raz w tygodniu około 2 godz.

Praca D. — ć w i c z e n i a g i m n a s t y c z n e na drągach, kozłach i przeszkodach do 1 m. wysok. — 1 raz w tygodniu.

Praca E. — S k o k i b e z j e ź d ź c a w korytarzu lub na lince — 1 raz na 2 tygodnie.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM KAŻDEGO RODZAJU CODZIENNEJ PRACY.

Praca A. — n a c z w o r o b o k u 1 godzina, uzda wędzidłowa bez wytoka.

Cel pracy: Gimnastyka mięśni i stawów, utrzymanie i doskonalenie posłuszeństwa oraz giętkości bocznej — według następującego rozkładu:

1) 25 minut rozprężenia — cel: poruszenie i rozmasowanie mięśni i stawów oraz uzyskanie chętnego ruchu wprzód przy długiej, opuszczonej szyji i lekkiej styczności pyska z ręką jeźdźca — doprowadzenie do posłusznego reagowania na pomoce.

ILOŚĆ, KOLEJNOŚĆ I RODZAJ ĆWICZEŃ W ROZPRĘŻANIU.

5 min. szeroki stęp na długiej wiszącej wodzy b e z s t y c z n o ś c i z p y s k i e m k o n i a — (bez wodzy).

5 min. kłus swobodny nieco wydłużony (dodany) *).

3 min. galop swobodny w obie strony półsiadem z długą wodzą na styczności.

5 min. stęp swobodny, szeroki na długiej wodzy, przechodzenie drągów leżących i kozłów 35 cm. wysok.

---

*) Pierwsze 10 minut praca tylko na linjach prostych.

Kordjan, Le Fileuse po tymże i Casus belli po Braconier s. Caterer.

Provence, ur. w r. 1884 we Francji po Eusebe s. Favonius od Mademoiselle de Plessis po Gladiator; wygrała Oaks i Nagrodę Cesarską w Warszawie, Specjalną Trzechletnią w Carskim Siole. Ogółem 14.526 rs. Padła w Kisber.

Rose Caron, ur. w r. 1886 w Sernikach po Kordjan i Dąbrówka po Grand Daniel, dała: Pan Zagłoba po Gaston Phoebus s. Dark Blue, Dyngus po tymże, i Walkirja po Sąsiad. Walkirja wygrała 20.098 rs., zaliczona do stada.

Felicyta, ur. w r. 1887 w Sernikach po Foscari s. Percy i Salamandra po Le Sarrazin, dała: Hektor po Kordjan, Carabacel po Pan Grabowski, Barbier de Seville po Braconnier i Felicia Mallet po Pan Grabowski. Barbier de Seville wygrał Nagrodę Cesarską i Dołgorukowską w Moskwie i wiele innych. Ogółem 17.756 rs. Felicia Mallet zaliczona do stada.

W XI Tomie Rosyjskiej Księgi Stad spotykamy:

Arthemise, ur. w r. 1892 we Francji po Little Duke s. Sea Saw od Andrella po Scottish Chief, dała Rolando Furioso po Ruler s. Isonomy.

Althea, ur. w r. 1882 we Francji u bar. Schickler po Perplexe s. Vermouth od Mimoza po King Tom, dała: Klejnot po Bruce s. Sea Saw, Mixti Fori po Kordecki i Atlantida po Gouverneur s. Energy.

Gladia, ur. w r. 1887 u hr. L. Krasińskiego po Zützen s. Blue Gown od Miss Melbourne po Melbourne, dała: Un Rouleau po Ruler, Duc de Galliera po Sezam, Almerja po Ruler, Messagero po Chambery i dwa źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Un Rouleau wygrał Nagrodę Borowna w Warszawie, Nagrodę Naj. Pani i Woroncowską w Moskwie., ogółem 47.515 rs. Był następnie reproduktorem w Sernikach. Almejra wygrała dwuletni Produce w Moskwie, ogółem 28.650 rs. Zaliczona do stada.

Gipsy Craft, ur. w r. 1880 w Anglji po Craft s. King Tom od Gipsy po Buccanner, dała: Caramba po Ruler, Gros Lot po Sezam, Senegal po tymże i Klimena po Chambery.

Duchess of Parma, ur. w r. 1873 w Anglji u bar. Rothschilda po Parmesan s. Sweetmeat od Queen of the Vale po King Tom, dała: Duke of Parma po Bruce s. Sea Saw, który okazał się później dobrym reproduktorem w Sernikach. Duchess of Parma była odsprzedana do Francji.

Kartacz, ur. w r. 1890 w Chrenowskiem stadzie po Consul s. Monarque od Lornetka po Lazy Fellow, dała: Fairy po Viennois s. Silvio, Inabordable po Krakus, Klaudyna po Energique s. Energy, Dilemma po Montanvert s. Galopin, Ademar po Le Nord. Klaudyna zaliczona do stada.

Catherina d'Aragon, ur. w r. 1889 w Sernikach po Craig Millar s. Blair Athol od Ceremonie po Trent, dała: Krakowiak po Krakus i dobrze biegającego Aboulilar po tymże.

(D. c. nast.).

5 min. przechodzenie w kłusie i w stępie przez drągi i kozły 35 cm. wysok.

2 min. stęp szeroki bez wodzy.

2) 35 minut właściwych ćwiczeń z zakresu ujeżdżenia w stępie, kłusie i galopie: dodawania, skracania tempa ćwiczenia giętkości bocznej, na kołach, woltach, zakrętach i serpentynach oraz ćwiczenia giętkości pionowej, uwagi i spokoju na drągach, kozłach i przeszkodach do 60 cm. wysok. pojedyńczych i w szeregu na regularnych i nieregularnych odległościach.

Ćwiczenia posłuszeństwa na pomoce i zmiany równowagi, zatrzymywania i zwroty na przedzie, zwroty zwykłe w miejscu i w stępie, galop z kłusa, stępa, z miejsca i odwrotnie przechodzenie z galopu w kłus, stęp i zatrzymania lecz zawsze przez stopniowanie chodów — kontrgalop. Pracę zakończyć zawsze ćwiczeniem łatwem i znanem koniowi, a najlepiej przejściem w kłusie i w stępie przez leżące drągi i kozły do 35 cm. wysok. celem uzyskania i sprawdzenia zupełnego spokoju konia.

Powyższa całodzienna praca na czworoboku wyniesie około 12 klm.

PRACA B. JAZDA W TERENIE 1½ GODZINY.

C e l: Zwrócenie uwagi konia pod nogi na nierówności i na przedmioty terenu, wyrobienie rozwagi, spokoju i naturalnej równowagi, samozaradność, oddechu (płuc i serca) szybkości i wytrzymałości (stawów, mięśni i ścięgien) — na co składa się:

10 m. szeroki stęp bez wodzy	(1000 m.)
10 m. kłus swobodny (dodany)	(2400 m.)
3—5 m. galop swobodny półsiadem tylko na gruncie elastycznym w tempie około 400 m.	(1200—2000 m.)
10 m. stęp szeroki bez wodzy	(1000 m.)
10 min. stęp — długie wjazdy i zjazdy	(1000 m.)
10 min. kłus normalny	
3—10 min. galop swobodny półsiadem na równym terenie w tempie 400 m/min. W tem od 1—3 minut galop wyciągnięty w tempie 600 m/min.	(1200—4000 m.)
5 min. kłus	(1000 m.)
2 min. stęp szeroki bez wodzy	(2000 m.)
Razem około 12 — 18 km.	

PRACA C. DŁUŻSZA JAZDA W TERENIE

po drogach około 2 godzin pod koniec tygodnia np. w sobotę.

C e l: jak w B. prócz tego zwiększyć ilość kłusa i skoczyć w galopie 10—15 przeszkód terenowych do 110 m. wysok. i 350 m. szerok. w tempie około 450 m.

PRACA D — ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE

na drągach, kozłach i przeszkodach — 1 godz.

C e l: utrzymanie zwinności i giętkości pionowej, doskonalenie techniki i stylu skoku, oka, oceny pewności i spokoju.

Po 25 minutowem naprężeniu jak w punkcie A. przerobić skoki na placu lub ujeżdżalni przez przeszkody do 1 m. wysok. pojedyńcze i złożone, oddzielne i w szeregu na różnych odległościach.

PRACA E. SKOKI BEZ JEŹDŹCA W KORYTARZU LUB NA LINCE.

C e l: przypomnieć koniowi o konieczności respektowania przeszkód, przez prawidłowe, największe zgięcie i podebranie nóg w skoku. Umożliwić koniowi nabranie zaufania do jego możliwości, zezwolić mu na pełną inicjatywę i swobodę podejścia i wykonania skoku. Uczyć umiejętności szybkiej orjentacji i ratowania się na wypadek niewygodnego podejścia do skoku. Zmusić konia do powyższego przez pracę na przeszkodach stałych względnie bardzo umocnionych. Sposób pracy — patrz podręcznik majora A. Królikiewicza: Jeździec i koń w terenie i skoku „dodatkowe ćwiczenia na lince i w korytarzu".

Nasilenie i rodzaje pracy muszą być przeplatane i tak stopniowane, ażeby po dniu wypoczynku (po niedzieli) rozpocząć pracę lekkiemi ćwiczeniami np. jazdą w terenie w/g punktu B. którą dobrze jest zakończyć krótką 10—15 minutową pracą na czworoboku. W końcu tygodnia w piątek lub w sobotę powinna wypaść praca C. t. j. dłuższa jazda w terenie i po drogach połączona ze skokami (10—15 przeszkód).

Jeśli tylko możliwe, uregulować rozkład dnia tak, ażeby zawsze o jednej porze koń odbywał swoją codzienną pracę (najlepiej rano) i żeby o jednakowej porze był karmiony. W wypadku gdy koń pracuje rano, powinien mieć tego dnia popołudniu między 3 — 5 jedną godzinę spaceru stępem pod jeźdźcem, lub odwrotnie, rano odbyć spacer gdy pracować ma popołudniu. W okresie codziennej normalnej pracy w ciągu całego roku, a szczególnie podczas intensywnej zaprawy należy koniowi dawać regularnie jeden raz w tygodniu t. j. w sobotę mesz zamiast wieczornego obroku.

PRZEPIS NA MESZ.

250 gr. siemienia lnianego rozgotować na klej w 1 litrze wody. Jeśli siemię ma łupinę, lepiej jest rozgotowany płyn przecedzić. ½ dawki wieczornej porcji owsa zalać powyższym wrzątkiem, poczem przysypać to ilością 1½ kg. grubemi otrębami pszennemi, nakryć całość workiem lub derką i po 6-ciu godzinach po wymieszaniu dać wieczorem koniowi. Mesz należy zatem przygotować już w południe. Jeśli koń otrzymuje mesz po raz pierwszy i nie chce go początkowo jeść, trzeba mesz lekko posolić. Następnego dnia po zadaniu meszu, koń nie powinien pracować, jego wysiłek ograniczyć należy tego dnia tylko do 1 godz. spaceru stępem pod jeźdźcem.

MEETINGI POPULARNE P. Z. J.

W nr. 11-ym „Jeźdzca i Hodowcy" zostały ogłoszone propozycje Meetingów Popularnych.

Rok 1934, jako pierwszy rok egzystencji Meetingów Popularnych był tylko etapem doświadczalnym. Głównem jego zadaniem było wywołanie ruchu jeździeckiego wśród początkujących jeźdźców, dla których nie było u nas dotąd żadnego terenu na rozpoczęcie działalości sportowej.

Cel ten w dużym stopniu został osiągnięty, choć z krzywdą dla jeźdźców zaawansowanych, a szczególnie wojskowych.

Rok 1935 jest następnym etapem doświadczalnym, lecz nieco więcej skrystalizowanym. Dziś Meetingi Popularne są już otwarte dla wszystkich na zasadzie wyrównania warunków konkurencyj.

Wyrównanie to jest najtrudniejszem zadaniem, a szczególnie, gdy pole działania przedstawia nie jeden ośrodek jeździecki, lecz cały kraj. Dopiero życie wskaże tu drogę dokładną.

Wyrównanie warunków konkurencyj — to male necessarium! Przy większych zasobach pieniężnych tworzyłoby się proporcjonalnie większą liczbę zawodów, odpowiadających istniejącym kategorjom jeźdźców i koni.

Ale jeżeli to jest jeszcze niemożliwe, lepiej wszystkim dać możność wjechania w szranki, niż choć jednego jeźdźca zostawić poza nawiasem pracy prawdziwie sportowej.

Nie uprzedzajmy wypadków, nie wdawajmy się w rozważania teoretyczne, lecz najliczniej bierzmy udział w Meetingach Popularnych, abyśmy mieli, gdy ostatni jeździec w jesieni zakończy swój parcours, jak największą sumę doświadczeń dla opracowania propozycyj Meetingów Popularnych na rok 1936.

Leon Kon.

KRONIKA

KRAJOWA



Ś. P. HR. WŁADYSŁAW JEZIERSKI.

W sile wieku, gdyż zaledwie trzydzieści osiem lat mający, w pełni rozwoju sił umysłowych i fizycznych, zgasł w marcu, po krótkiej chorobie, w dziedzicznym swym majątku Sobienie pod Garwolinem ś. p. hr. Władysław Jezierski, syn nieżyjących już Franciszka Jezierskiego i Wandy z Grabińskich z Walewic; miał dość szczytnych w obu rodzinach wzorów pełnienia obowiązków sługi kościoła, obywatela i ziemianina. Chciał i umiał je naśladować. Ukochał polską swą ziemię, rozłożoną nad brzegiem Wisły, ale czuł, że nie samem uczuciem ale nadewszystko rozumną pracą da się ją utrzymać. Oszczędny dla siebie, w prowadzeniu gospodarstwa wyrachowany, wyjątkowo pracowity, znakomity administrator i rolnik. Jako hodowca kontynuował z powodzeniem dzieło swego ojca, który w produkcji koni typu mieszanego osiągnął doskonałe rezultaty, posiłkując się zarówno krwią szlachetną jak i ras pochodnich ciężkich (bulony, norfolk - bretony) i hodował konie wszechstronnie użytkowe: do pługu, armaty i karety a nierzadko i pod wierzch — i to zbliżone do huntera. Kochany, ceniony i szanowany, brał żywy udział w sprawach społecznych i rolniczych swego powiatu. Śmierć przedwczesna przekreśliła nadzieje tego, co mógł był jeszcze dla kraju w kierunku ekonomicznym dokonać. Zalety gorącego serca i wrodzona dobroć harmonijnie łączyły się z jego fachową wiedzą, pracą i niezłomnym charakterem.

Jako dowód popularności ś. p. Władysława hr. Jezierskiego, cytujemy wyjątek ze wspomnienia pośmiertnego poświęconego Zmarłemu, opublikowanego w „Gazecie Powszechnej Garwolińskiej", organie powiatu, w którym żył i pracował.

„Władysław hr. Jezierski zjednał sobie uczucia społeczeństwa naszego powiatu nie swym tytułem rodowym, ani stanowiskiem, lecz tem, czem się ludzi naprawdę zdobywa: swem odnoszeniem się do otoczenia, swem miłem, pogodnem obliczem, swą serdecznością w stosunkach z każdym, kto ze Zmarłym się stykał.

Pogrzeb Władysława hr. Jezierskiego był jedną wielką manifestacją serdecznego uczucia, jakiem był Zmarły otoczony za życia. Te tłumy ludności okolicznej, ludu wiejskiego, przybyłego nie z ciekawości, ale dla zadokumentowania swego prawdziwego żalu, ten płacz ogólny w kościele, były naocznym dowodem, że ze śp. hr. Jezierskim schodzi do grobu zasłużony obywatel".

Ś. p. Władysław hr. Jezierski osierocił żonę — Zofję z hr. Potockich, córkę Andrzeja, tragicznie zmarłego polskiego męża stanu, a także dwóch braci, dwie zamężne siostry i maleńkiego syna.

Cześć pamięci tego nieodżałowanego, zacnego syna Mazowieckiej ziemi.

JEŹDZIECTWO

WARSZAWSKI KLUB JAZDY KONNEJ.

W dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 12-ej odbyła się w Nowym Tattersalu (Litewska 3), staraniem Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej, impreza sportowo - towarzyska.

Celem jej była propaganda sportu konnego, ze szczególnem uwzględnieniem głównego kierunku w tej dziedzinie, a mianowicie pokazu jazdy, jako sztuki. Nie robiono więc zasadniczego nacisku na skakanie przez przeszkody, które w obecnych czasach stało się prawie wyłącznym udziałem wszystkich konnych imprez.

Oglądano więc przedewszystkiem bardzo ciekawy pokaz zręczności, wykonywany przez uczniów starszych klas gimnazjalnych, jakoteż pokaz jazdy uczniów dziesięcioletnich.

Trzeba zaznaczyć iż od roku już trwają w „Nowym Tattersalu" popularne kursy jazdy konnej dla juniorów, zorganizowane przez W. K. J. K. przy poparciu i pod kontrolą P .Zw. Jeźdź., które to organizacje wytknęły sobie jako jeden z celów spopularyzowanie sportu konnego wśród stołecznej młodzieży szkolnej. Kursy te odbywają się przy pełnej, a nawet nadliczbowej ilości uczestników i dają więcej niż zadawalające wyniki.

Następnie odbyły się kolejno:

1) karuzela ze skokami ,osiem par—kompozycji dyrektora „Nowego Tattersalu" i gospodarza Klubu p. M. Szopy, zorganizowana w Warszawie po raz pierwszy od czasu wojny, a która wypadła bardzo efektownie, 2) pokaz koni członków Klubu oraz 3) pokaz wyższej szkoły jazdy (p. M. Szopa).

Impreza zgromadziła dużą ilość publiczności — całą elitę sportową i towarzyską Warszawy.

Udział wzięli między innymi: hr. Zamoyska, p. Pate, p. Zwierzchowska, p. Jaroszewiczowa, pp.: Skarżyński, Karczewski, Korzybski, Szopa i t. d.

Po zawodach odbyło się w lokalu Klubu śniadanie dla uczestników i gości w bardzo miłym nastroju.

KOMUNIKAT P. Z. J. NR. 21. SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW DO F. E. I.

Uchwalono nast. poprawki do **Statutu F. E. I.:**

1. Uzupełniono art. 2 zobowiązaniem się związków narodowych do ścisłego przestrzegania Statutu FEI.

2. Przyjęto definicję amatora, zawodowca i gentlemana w brzmieniu, przedyskutowanem w roku ubiegłym, odrzucając wszelkie proponowane zmiany.

3. Aby uczynić zadość Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu ustalono, że wysokość wygranych nagród nie może przekraczać rzeczywistych wydatków i ustalono, na podstawie dokładnych obliczeń, 6000 fr. fr. jako maksymalną wysokość I nagrody.

Ponieważ pobieranie wyższych nagród pociągnie za sobą dyskwalifikację, jako amatora, stowarzyszenia, organizujące zawody konne międzynarodowe, powołane są do przestrzegania tego przepisu przy ustaleniu wysokości nagród.

4. Zabrania się bezwzględnie urządzania wspólnych zawodów dla amatorów i zawodowców. Udział amatora w takich zawodach pociągnie za sobą dożywotnią dyskwalifikację.

5. Uchwalono nowe przepisy, normujące wybór Prezesa i Zarządu FEI. oraz skład tego ostatniego.

Skład Zarządu: Prezes, I Wiceprezes, II Wiceprezes, Sekretarz Generalny i Skarbnik oraz trzech Członków Zarządu.

Zasadniczo na stanowisko Prezesa FEI. obiera się Prezesa Związku Jeździeckiego tego kraju, w którym odbędzie się najbliższa Olimpjada. W wypadku rezygnacji ze strony obranego Prezesa, następuje wolny wybór Prezesa FEI z pośród Członków-Delegatów Kongresów, przyczem pożądanem jest, aby wybór uwzględniał przedstawiciela tego kraju, w którym odbędzie się Olimpjada.

Wybory pozostałych Członków Zarządu FEI. odbywają się z pośród Członków-Delegatów na Kongres.

Wybory Prezsa FEI. odbywają się na 15 — 16 miesięcy przed każdą Olimpjadą. Wybory pozostałych Członków Zarządu odbywają się corocznie w ten sposób, że przez kolejne ustępowanie Członków Zarządu w ciągu czterech lat Zarząd ulega całkowitemu odnowieniu. Ustępujący Członek Zarządu nie może być bezpośrednio ponownie wybrany na to samo stanowisko. Ten ostatni przepis nie dotyczy Sekretarza Generalnego.

6. Po uchwaleniu tych zmian nastąpiły wybory: Wobec zrzeczenia się prezesury przez Prezesa Niemieckiego Związku Jeździeckiego, wybrano na jego miejsce delegata Niemiec, gen. bar. von Holzing-Berstett. Dadej wybrano: I Wiceprezes:

gen. Henry (U. S. A.); II Wiceprezes: płk. van Ufford (Holandja); Sekretarz Generalny i Skarbnik: mjr. Hector (Francja); Członkowie Zarządu: płk. bar. de Trannoy (Belgja), płk. Bauer (Szwajcarja), płk. Dodi (Italja).

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU F. E. I.

1. Omawiano sprawy dyscypliny między Członkami FEI. (Związkami Narodowemi) i FEI., a przedewszystkiem sprawę samowolnej zmiany terminów CHIO., ustalanych corocznie w listopadzie.

Wobec tego, że Komitet CHIO w Nicei nie chciał złożyć do tego czasu odpowiedniego zobowiązania, postanowiono zdyskwalifikować zawody nicejskie, o ile w przyszłości Komitet Nicejski nie dostosuje się do odnośnych uchwał. Wszystkie Związki przyjęły na siebie jednogłośnie obowiązek zapobieżenia wyjazdowi w tym wypadku swoich ekip do Nicei.

Z uznaniem wyróżniono te kraje, które przez stałe delegowanie swoich przedstawicieli, biorą czynny udział w pracach FEI i zapewniają jej tem samem ciągłość i celowość poczynań. Podtrzymuje to stałą łączność FEI z krajami, reprezentowanemi przez delegatów. Między wyróżnionemi krajami była również i Polska.

2. Dla podniesienia powagi zawodów o Puhary Narodów, postanowiono zachować ceremonjał odgrywania hymnów narodowych z podnoszeniem flag wyłącznie dla tego rodzaju zawodów.

W związku z tem Komitety, organizujące CHIO, są proszone o najdalej idące ograniczenia innych ceremonjałów.

Pozatem postanowiono ograniczyć ilość zawodów o Puhar Narodów. Przedstawiono trzy projekty:

a) Puhar Narodów może być rozegrany tylko raz w ciągu roku, kolejno co roku w różnych krajach,

b) Puhar Narodów może być rozegrany raz do roku w każdym kraju (zamiast dotychczasowych dwóch),

c) Puhar Narodów może być rozegrany przy udziale conajmniej czterech narodowości.

Projekt a) odrzucono. Przyjęto natomiast projekty b) i c) z tem, że na skutek interwencji Delegatów Polski zmniejszono minimalna ilość zespołów, przy której zawody o Puhar Narodów mogą się odbyć, z czterech do trzech.

3. Na skutek interwencji Polski postanowiono, że przy równej ilości punktów karnych, klasyfikacja koni na podstawie lepszego czasu nie jest obowiązkowa.

4. Na wniosek delegatów Polski uchwalono podwyższyć punktu karne za przekroczony czas do wysokości 1 punktu karnego za każdą sekundę.

5 Zezwolono na wjeżdżanie konne zawodnikom w szranki konkursowe, o ile wjazd taki został programowo przewidziany i zorganizowany i odbywa się przed publicznością i bezpośrednio przed zawodami. Powyższa uchwała została powzięta ze względu na to, że w niektórych krajach, w których konkursy są połączone z totalizatorem, wyłoniła się konieczność pokazania publiczności koni, a nawet próbnych skoków przed uskutecznianiem zakładów.

Uchwała ta w niczem nie zmienia dotychczasowego zakazu próbowania przeszkód przez pojedyńczych jeźdźców, co nadal pociąga za sobą odpowiednią dyskwalifikację.

6. Po przyjęciu powyższych poprawek uchwalono nowy Regulamin FEI w jego ostatecznem brzmieniu. Regulamin ten nie może być zmieniony w ciągu nast. 4 lat.

7. Odrzucono prośbę Czechosłowackiego Związku Jeździeckiego o przyznanie w drodze wyjątku praw amatorów trzem zawodowcom.

8. Zakazano wyjeżdżania z palcatem do prób ujeżdżania (na czworoboku).

9. Wyjaśniono, że w zawodach Olimpijskich może brać udział tylko 3 jeźdźców bez zastępców.

10. Rozpatrzenie wniosku polskiego urządzania CHIO co drugi rok odłożono do nast. Kongresu, aby dać możność wszystkim związkom dokładnego jego przestudjowania. Sprawa ta będzie rozpatrzona łącznie z ustaleniem kalendarza CHIO na rok 1936.

11. Zwrócono się do wszystkich prezesów narodowych związków jeździeckich z prośbą, aby zechcieli wejść w bezpośrednie porozumienie się z Ministrami Spraw Wojskowych w celu uzyskania tą drogą jak najściślejszej współpracy organów wojskowych i cywilnych.

Współpracę tę należy rozumieć w ten sposób, że każdy narodowy związek jeździecki stanowi w swoim kraju najwyższą instytucję opinjodawczą we wszystkich międzynarodowych sprawach jeździeckich.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 22.

Danzinger Reiterverein nadesłało do P. Z. J. zaproszenie dla polskich jeźdźców na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Zoppotach od 14 do 16 czerwca b. r. Propozycje w języku polskim można otrzymać w P. Z. J. (Mazowiecka 7).

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 23.

W Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy", na str. 240, trzeci wiersz od dołu, w prawej kolumnie jest wydrukowane 2'29", — powinno być 3'39".

WYŚCIGI

Tow. Zach. do H. K. w Polsce sprowadziło z Węgier 2 żokieji: są nimi Balint Gulyas i Tibor Hatscher. Balint Gulyas jest rutynowanym żokiejem, który w Budapeszcie i Wiedniu wygrał wiele nagród klasycznych m. inn. Derby, Oaks, Nagr. Król. Elżbiety i t. d. Hatscher to młody utalentowany żokiej, któremu węg. koła fachowe przepowiadają piękną przyszłość.

Stajnia „Bronowice" nabyła we Francji trzy klacze pełnej krwi angielskiej, a mianowicie:

4 l. Argilière (Mont Saint Eloi — Arme à Gauche).

3 l. Marylis, (Rose Prince — La Précieuse).

3 l. Double Quick, (Kircubbin — Double Shield).

Klacze powyższe przybyły do Warszawy 21 kwietnia, w pełni treningu.

Żokiej Marjan Jednaszewski podpisał kontrakt na r. b. tylko ze stajnią p. J. Żółkiewskiego. O ile nie będzie w wyścigu dla swej stajni jechał, może dosiadać koni obcych właścicieli.

Wykaz stajen treningowych

Stajnia rtm. Jerzego Strużyńskiego.

Kolory: kurtka żółta z białym poprzecznym pasem, czapka czarna.

Trener: właściciel, żokiej: vacat.

6 letnia kl. kaszt. Csók (Manton — Benora).

6 letni wał. kary Ortel (Melk — Kinga).

5 letnia kl. gniada Luiza (Ballyheron — Molly).

5 letnia kl. c. gniad. Azara (Ballyheron— Dola II).

4 letnia kl. gniada Bibi (Luvaneran — Kirkes).

3 letnia kl. gniada Cenna (Palatin — Kirkes).

2 letni ogier gniady Kirpal (Palatin — Kirkes).

2 letnia kl. c. gniada Dafnis (Bob — Ostatnia Siekierzyńska).

WYKAZ KONI ARABSKICH I ANGLO-ARABSKICH W TRENINGU.

st. Witolda ks. Czartoryskiego, Pełkinie:

araby:

4 l. kl. siwa Aeniza (Dżingischan III— Fanfara),

4 l. kl. gn. Akaba (Dżingishan III — Mimoza),

4 l. og. gn. Antar, (Dżingishan III — Regina),

4 l. kl. gn. Atfa, (Dżingishan III—Pomponia II),

3 l. kl. kaszt. Ba-ida (Flisak — Pomponia II),

3 l. og. siwy Bakhtiari, (Flisak — Tęcza),

3 l. kl. gn. Bussorah, (Dżingishan III — Ryfka).

anglo-araby:

3 l. og. siwy Bandolet, (Postumus—Pogoń),

3 l. kl. gn. Brawura, (Postumus — Janczarka),

3 l. kl. kaszt. Buława, (Dżingishan III — Eunice).

Trener: st. st. J. Ligocki. Jeździec: J. Matuszewski.

st. Józefa Czerkawskiego, Bezmiechowa:

araby:

6 l. og. c. gn. Wicher (Ricordo — Wojna).

5 l. og. c. gn. Hazard (Ricordo — Hadudi),

5 l. og. gn. Tornado (Ricordo — Tęcza II),

4 l. kl. gn. Hasina (Ricordo — Hadudi),

4 l. og. kaszt. Mameluk (Nahr-Belik or. ar. — Razzia),

4 l. og. siwy Marosz (Fetysz — Drawa),

3 l. og. gn. Amon-Raa (Mazepa II — Asra),

3 l. kl. gn. Dźwina (Mazepa II — Drwęca),

3 l. og. gn. Randi (Hardy — Razzia).

Trenuje: właściciel.

Jeździec: chł. st. Wł. Jankiewicz.

st. Grona Oficerów 19 Pł. Ul., Lwów:

araby:

5 l. og. siwy Lirnik (Farys II — Cecylja),

4 l. og. j. gn. Assa-Gay (Demir Kaja — Zorka II),

4 l. og. gn. Menelik (Mazepa II — Dorinda), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. kaszt. Minaret (Koheilan I — Fontanna), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. kl. gn. Mokka (Flisak — Dziwa), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. gn. Morocz (Mazepa II — Elstera), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. kl. siwa Mulatka (Koheilan I — Elegantka), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. gn. Rasim III (Rasim — Karima), własn. W. bar. Bickera,

4 l. og. j. kaszt. Rasim IV (Rasim — Ramayana), własn. W. bar. Bickera,

3 l. kl. róż. Aghani (Haik — Kalina), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

3 l. kl. siwa Nigerja (Haik — Dydona), własn. Wł. Kołaczkowskiego,
3 l. kl. gn. Baja (Rasim — Karima), własn. W. bar. Bickera,
anglo-araby:
3 l. og. j. kaszt. Ismael (Double Hind — Fasila), własn. W. bar. Bickera,
3 l. kl. gn. Zinia (Eros — Krasnoludka), własn. S. Piłsudskiego.

Trener: F. Żuber.

Jeździec: S. Bogobowicz.

st. Władysława Gutowskiego, Suchodoły:

araby:
4 l. og. siwy Modrzew (Mazepa II — Dziewanna),
3 l. og. siwy Berber (Lotos — Beduinka),
3 l. og. siwy Ferencz (Fetysz — Gitara),
3 l. og. kaszt. Lissam (Lotos — Lida Babka).

Trener: M. Kokoszko, jeździec: Dukat.

st. Tadeusza Kostkiewicza, Lwów:

araby:
pln. og. gn. Vali (Gazal — 1 — Valide),
6 l. og. gn. Gazal-El-Kemir (Kemir — 20 Gazal),
5 l. og. siwy Lechistan (Bakszysz — Gazella II),
4 l. kl. siwa Makata (Fetysz — Gazella II),
3 l. og. siwy Witeź (Floks — Goplana).

Trener: M. Gruszka.

Jeździec: D. Magdy.

st. Józefa hr. Potockiego, Beheń:

araby:
5 l. og. siwy Kair (Fakir — Koncha),
4 l. og. siwy Jemen (Madras — Lutecja),
4 l. og. siwy (Mameluk II (Koheilan I — Potyczka),
4 l. og. gn. Selim-Hassan (Madras — Wataha),
3 l. og. siwy Jaśmin (Madras — Flora),
3 l. kl. siwa Melodja (Poryck — Eskadrilla),
3 l. og. siwy Rycerz (Poryck — Szarża).

Trener: W. Dąbrowski.

Jeździec: W. Balcerzak.

st. Romana hr. Potockiego, Derażne:

araby:
5 l. kl. siwa Fala (Fakir — Eskadrilla),
4 l. og. róż. Hail (Poryck — Eskadrilla),
4 l. og. kaszt. Tuareg (Rasim — Flora),
3 l. og. róż. El-Kebir II (Wallis II — Lutecja),
3 l. kl. kaszt. Eskapada (Madras — Dywersja),
3 l. og. bułany Incydent (Madras — Wataha),
3 l. kl. siwa Lozanna (Poryck — Potyczka),
3 l. og. róż. Rubikon (Madras — Koncha).
anglo-araby:
3 l. og. gn. Sorento (1406 Wulkan — Bawarja).

Trenuje: R. Mielnikow.

st. Por. Wincentego Rutkowskiego, Jarosław:

araby:
5 l. og. siwy Łucznik (Farys II — Dydona),
4 l. og. siwy Medal (Fetusz — Federacja),
4 l. og. siwy Miecznik (Fetysz — Koalicja),
3 l. og. siwy Amurath-Sahib (Amurath II — Sahiba),
3 l. kl. kara Narew II (Mazepa II — Elstera), własn. St. Zawadzkiego,
3 l. kl. kaszt. Niobe II (Hardy — Erinja).

Trener: st. st. M. Czyż.

Żokiej: A. Ustinow.

st. Romana ks. Sanguszki, Gumniska:

araby:
4 l. og. siwy Ibn-Nedjari (Nedjari — Sahiba),
4 l. kl. gn. Maskota (Koheilan I — Fryga),
4 l. og. gn. Perkun (Nedjari — Fantazja),
4 l. kl. kaszt. Porta (Nedjari — Jerychonka),
4 l. og. gn. Prijam (Nedjari — Era),
4 l. og. kaszt. Prorok III (Nedjari — Sahara),
3 l. kl. kaszt. Rauka (Nedjari — Gruzinka),
3 l. og. kaszt. Razuk (Nedjari — Izarra),
3 l. kl. kaszt. Riksha (Kuhailan Kruszan or. ar. — Szeikha or. ar.),
3 l. kl. kaszt. Riza (Nedjari — Kassyda),
3 l. kl. kaszt. Ronny (Nedjari — Fantazja),
3 l. kl. kaszt. Rutbah (Nedjari — Djeballa),
anglo-araby:
3 l. og. kaszt. Rijad (Nedjari — Feinsliebchen).

Trener: Wł. Brzuchacz.

Jeździec: St. Janusik.

st. Franciszka Wójcika, Lwów:

araby:
4 l. kl. gn. Mekka (Koheilan I — Bajka),
3 l. kl. kaszt. Bagha (Flisak — Rusałka II),
3 l. kl. kaszt. Bakilla (Flisak — Regina).

Trenuje: właściciel.

st. P. i St. Żarczewskich, Opłytna:

araby:
6 l. kl. gn. El-Hasa (Kohejl-Ibn-Mazepa — Zalotna),
5 l. og. siwy Labirynt (Koheilan I — Ameryka),
5 l. kl. kaszt. Syr-Daria (Haik — Zalotna),
4 l. kl. c. siwa Arabeska (Kohejl-Ibn-Mazepa — Arabella),
4 l. og. gn. Bankrut (Kohejl-Ibn-Mazepa — Bahra),
4 l. kl. kaszt. Manitoba (Koheilan I — Ameryka),
4 l. og. siwy Meczet (Flisak — Zulejma),
3 l. og. gn. Ahaggar (Haik — Zalotna),
3 l. og. gn. Ben-Ibrahim (Haik — Glorja),
3 l. kl. kaszt. Królowa Sabba (Koheilan I — Fontanna),
3 l. kl. gn. Pielgrzymka II (Hardy — Pielgrzymka).

Trenuje i jeździ: właściciel.

Jeździec drugi: M. Tokarczyk.

HODOWLA

Pierwszy przychówek Anteza.

W stadzie **Łopatki** p. St. Sztamlera klacz arabska „Goplana" urodziła po ogierze czystej krwi arabskiej **Antez** kapitalnego ogierka w typie Siglavi, który jest pierwszym w Polsce przychówkiem tego reproduktora.

WIADOMOŚCI ZE STADA W BARTOSZÓWCE P. C. DZIERZBICKIEJ.

W roku 1934 padła matka stadna Remiza.

Wcielono do stada klacze: Do-re-mi (Schlingel — Remiza) i Drumla (Starting Gate — Dzida).

W roku 1935 ogierem Starting Gate odchowane będą klacze:

La Valette po Villars — Lanoline.

Belgja po Bachelor's Double — Queen Helena.

Lady Pegöys po Prestige — Flying Aero.

Dzida po King's Idler — Belgja.

Radiation po Radium — Farindola.

Ogierem Villars:

Dziwo II (Morganatic — Gaff).

Lanoline (Apothecary — Louisiana).

Ogierem Krater:

Reine Seule (Hugon — Reine d'Ete).

Do-re-mi (Schlingel — Remiza).

Ogierem Schalk:

Drumla (Starting Gate — Dzida).

W roku 1934 urodziły się następujące źrebięta:

klacz Derille po Villars i Lanoline,

ogier Debello po Starting Gate i Belgja.

klacz Dixi bona po Starting Gate i Remiza,

klacz Doraine po Bafur i Radiation,

ogier Debar po Bafur i Reine Seule.

W roku 1935 urodziły się źrebięta:

klacz sk. gniada po Starting Gate — Belgja,

klacz kasztanowata po Starting Gate Lady Pegöys,

ogier c. gniady po Starting Gate — La Valette,

klacz sk. gniada po Colombo — Dziwo II.

Lanoline źrebna z ogierem Camors,

Radiation źrebna z ogierem Starting Gate,

Dzida źrebna z ogierem Starting Gate,

Reine Seule poroniła bliźnięta od ogiera Camors.

WIADOMOŚCI ZE STADA POPKOWICE p. A. PIASECKIEGO.

Sprzedano p. Williamowi Verkay dwa źrebaki z 1934 roku a mianowicie: **Galop**, og. gniady po ogierze „Palamedes" i klaczy „Czajka" i **Galimatias**, og. kasztanowaty po ogierze „Wigamur" i po klaczy „Koroma". —

Klacz „Czajka" kryta w 1934 ogierem „Palamedes" nie zaźrebiła się — w 1935 pokryta ogierem „Patrizier". —

Klacz „Koroma" kryta w 1934 ogierem „Double-Up" jest na ożrebieniu — w 1935 kryta będzie ogierem „Moscou". —

Klacz „Blitzmädel II" ma w tym roku źrebię po ogierze nie pełnej krwi — w roku bieżącym pokryta będzie ogierem „Moscou".

ZAGRANICZNA

ANGLJA

W czasie **Międzynarodowej Wystawy Koni w Londynie** (Olimpja), 20 — 29 czerwca b. r., odbędzie się **specjalny konkurs dla koni arabskich wszystkich krajów.**

W konkursie tym mają prawo brać udział konie zapisane do Księgi Stadnej Koni Arabskich kraju, w którym były chowane, czego dowód należy dołączyć do zapisu. Cena zapisu — 20 shillingów. Konkurs przewiduje próby w stępie, kłusie i galopie, sędziowie mogą dosiadać koni wedle swego uznania. Dopuszczone do konkursu będą 4-letnie i starsze ogiery i klacze arabskie, zdrowe, spokojne, bez narowów, dosiadane przez panów lub panie. Wyznaczone są cztery nagrody: 1-sza wartości 15 Ł, 2-ga — 10 Ł, 3-cia — 5 Ł i 4-ta — 3 Ł.

The Arab Horse Society postanowiło wydawać co roku przegląd pod tytułem **„The Arab Horse"**.

Ukazał się pierwszy numer tego ciekawego wydawnictwa, który obejmuje: sprawozdanie z działalności The Arab Horse Society; zasady Ksiąg Stadnych, prowadzonychh przez Towarzystwo; zbiór różnych aktualnych wiadomości z dziedziny hodowli koni wschodnich; ilustrowane opisy stad arabskich w Anglji i w innych krajach, między innymi — wyczerpujący artykuł Aleksandra hr. Dzieduszyckiego, Prezesa T-wa Hod. Konia Arab., o hodowli arabów w Polsce.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

8 l. **Twenty Grand,** który ostatnio był bez miejsca w Santa Anita Hdc., przybył 18 marca do Anglji, gdzie weźmie udział w Ascot Gold Cup.

FRANCJA.

Wśród ojców matek francuskich gra dużą rolę (w sezonie minionym) ojciec naszego Rapace'a i półbrat po ojcu Illuminatora Clarissimus, jako ojciec matki Brantôme'a i Formastérusa, dalej zaś: Hurry On (Assuerus), Bachelors Double (Duplex), Spearmint (Admiral Drake), Teddy (Mary Tudor), a więc — poza Teddym — angielskie ogiery.

S.S.S.R.

Glory. Wielką rolę w naszej hodowli odgrywa klacz ta, będąca babką Francji, od której pochodzi Cylicja (Kazbek, Macedonja) oraz Dunkierka (Ile de France).

W Nr. 3 czasopisma „Koniewodstwo" w artykule Hofmana i Nowikowa, zatytułowanym: Produkcja koni pełnej krwi w S.S.S.R. znajdujemy podobiznę ur. w 1900 r. Glory oraz dane o jej działalności stadnej w Sowietach.

Dała ona córkę Paragway (po Quo Vadis), od której pochodzi znany w tamtejszej hodowli syn Floreala Tagor, ojciec licznego potomstwa; dalej Kiraja (po Quo Vadis), Satyra (po Saltpêtre) i Głorwina (po tym samym ogierze).

Satyr również odgrywa rolę w hodowli sowieckiej.

Widzimy więc, iż w tym samym okresie, gdy w Polsce kozienicka linja żeńska Francji święci tak wielkie tryumfy — w Sowietach nie mniejszą odgrywa rolę potomstwo babki jej Glory.

Cenną krew Glory starają się zachować dla hodowli, robiąc na nią bliskie inbreed'y np.

GITARA i { Tagor—Paragway—Glory
GALATEA { Glorwina—Glory

Takich koni, niosących w sobie dwu i trzykrotne dopływy krwi Glory jest bardzo dużo w Sowietach.

Jest to chów z dążeniem do wzmocnienia zalet pewnej rodziny żeńskiej, który wartoby zastosować i u nas w odniesieniu do potomstwa dwóch sióstr: Cylicji i Dunkierki.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 14 kwietnia.

Prix Juigne 100.000 fr. — 2.100 m. dla 3-l., które nie biegały.

1. **Furlico,** og. kaszt. (Motrico — Furlana II) Vte. M. de Rivaud, 58 kg., ż. W. Johnstone.
2. **Le Negus,** og. (po Kircubbin) A. Schwob, 58 kg., ż. Sibbritt.
3. **Earl of Cumberland,** og. (po Vatout) L Volterra, 58 kg., ż. G. Bridgland.

b. m. Pen and Ink, Eos II, Islay II, Elzear, Carpaccio, Old England, Herbrule.

Wygrane o 2½ dł. — łeb. Czas: 2:29,2. Toto: 102, 29, 20 27:10.

Medjolan, 14 kwietnia.

Premio Principe Emmanuele Filiberto, 100.000 lirów — 2.000 m.

1. **Lub,** 3 l. og. gn. (Nesiotes — La Munia) st. Salaria, 58 kg., ż. V Lamberti.
2. **Comerio,** 3 l. og. (po Ortello) G. de Montel, 58 kg., ż. J. Romero.
3. **Carex,** 3 l. og. (po Munibe) G. Lorenzini, 58 kg., ż. P. Gubellini.

b. m.: Fiume, Rodomonte.

Wygrane o niezl. il. dług. — 3 dług Czas: 2:15.4. Tot.: 18, 14, 20:10.

Saint Cloud, 20 kwietnia.

Prix Boiard, 75.000 fr. — 2.000 m

1. Farfadette, 3 l. kl. kaszt. (Mysarch — La Fosse a la Femme), A. Mazeng, 48½ kg., ż. E. Mantelet.
2. Mary Tudor, 4 l. kl. (po Pharos), L Volterra, 60½ kg., ż. G. Bridgland.
3. Rarity, 4 l. kl. (po Fiterari) Ed. Esmond, 60½ kg., ż. H. Semblat

b. m.: Assuerus, Rentenmark, Sa Parade, Le Centaure, Saint Cyrien.

Wygrane o 1 — 1 dł. Czas: 2:12,4. Tot.: 38, 14, 24, 14:10.

Longchamp, 22 kwietnia.

Prix Greffulhe, 40.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków

1. Mansur, og. siwy (Mandar — SenoraII), A. K. Macomber, 58 kg., ż. H. Semblat
2. Peut Etre, og. (po Fiterari) Ed. Jonas, 58 kg., ż. F. Herve.
3. Louqsor, og. (po Aethelstan) Prcesse de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes

b. m.: William of Valence, Cardon, Kandahar, Le Clair de Lune, Lorenzo de Medici, Pampeiro, Chasse Neige, Marasme, Sanglot, Vignes du Seigneur.

Wygrane o 2 dł. — szyja. Czas: 2:23,1. Tot.: 279, 77, 28, 31:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1904